Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, czwartek 29 października 1936 Nr. 298

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Misja włoska u p. Prezydenta Rzplitej i u Naczelnego Wodza

Warszawa. 28. 10. PAT. Dziś o godz. 11, pan Prezydent R. P. przyjął na audiencji na Zamku wojskową misję włoską z gen. Coselchi'm na czele.

Warszawa. 28. 10. PAT. Dziś o godz. 12, generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Śmigły-Rydz przyjął na audiencji wojskową misję włoską z gen. Coselschi'm na czele.

Plakieta pamiątkowa ku czci gen. Smigłego-Rydza

Warszawa, 28. 10. (Sin). Z okazji nadania Naczelnemu Wodzowi generałowi Śmigłemu-Rydzowi buławy marszałkowskiej, wybite będą przez mennicę państwową pamiątkowe plakiety brązowe, przedstawiające podobiznę Naczelnego Wodza oraz datę wręczenia buławy marszałkowskiej przez pana Prezydenta R. P.

Prace budżetowe w ministerstwach na ukończeniu

Warszawa, 28. 10. Sin. Wszystkie ministerstwa i urzędy centralne zostały wezwane, aby najpóźniej w pierwszych dniach listopada przedłożyły ministerstwu skarbu preliminaże budżetowe. Niektóre ministerstwa uczyniły już zadość temu żądaniu. Ministerstwo skarbu rozpocznie prace nad ułożeniem preliminaża budżetowego dla całego państwa w ciągu miesiąca listopada po uzgodnieniu poszczególnych pozycyj z zainteresowanymi ministerstwami. Należy się spodziewać, że z końcem listopada ogłoszone zostanie rozpoczęcie sesji sejmowej, ale sesja rozpocznie się faktycznie dopiero w grudniu.

Na froncie walki z drożyzną

Warszawa, 28. 10. Sin. Władze administracyjne wydały dalsze zarządzenia, zmierzające do walki ze śrubowaniem cen na artykuły pierwszej potrzeby, domagając się wywieszania cenników. Według otrzymanych raportów, w wielu miastach ustawiono na targowiskach tablice z cenami artykułów pierwszej potrzeby.

Palestyna pod znakiem Komisji Królewskiej

Przygotowania Żydów i Arabów. — Prof. Weizmann będzie zeznawał przed Komisją

Jerozolima. 28. 10. (ŻAT) Jak donoszą, ze strony żydowskiej zakończono już wszystkie niemal przygotowania do przedstawienia sprawy żydowskiej przed Komisją królewską, która już niedługo przybędzie do Palestyny celem rozpoczęcia swoich prac. — Sprawie tych przygotowań poświęcone były końcowe obrady obecnej sesji ścisłego Komitetu Wykonawczego. Komitet opracował prowizoryczną listę Żydów, którzy mają być przedstawieni Komisji królewskiej, celem ich przesłuchania. Jak zapewniają, na liście tej figuruje też nazwisko dra Weizmanna. — Przygotowania żydowskie do przyjęcia Komisji królewskiej będą zakończone na następnej sesji ścisłego Komitetu Wykonawczego która odbędzie się z końcem przyszłego tygodnia. Na sesji tej będą obecni przedstawiciele wszystkich kierowniczych instytucyj i organizacyj żydowskich, a celem tych narad jest ujednolicenie stanowiska żydowskiego, w sprawie Komisji królewskiej.

Jerozolima. 28, 10. (ŻAT) Z kół arabskich zapewniają, że naczelny komitet arabski czyni przygotowania do przyjęcia Komisji królewskiej. Komitet wyłonił specjalną komisję, zbierającą materiały i układającą listę Arabów, którzy mają być przesłuchiwani przez Komisję królewską.

Mufti nie próżnuje

Jerozolima. 28. 10. (ŻAT) Naczelny mufti Jerozolimy wezwał wszystkich duchownych muzułmańskich, aby w kazaniach nawoływali Arabów do bojkotu Żydów.

Gen. Dill przy Scianie Płaczu

Jerozolima. 28, 10. (ŻAT) Naczelny dowódca angielskich sił wojskowych gen. Dill, zwiedził dzisiaj Ścianę Płaczu. Generałowi Dillowi towarzyszyli wszyscy oficerowie jego sztabu.

Naprężona sytuacja na wszechnicach warszawskich

Wiecujący studenci uchwalają protesty i otrzymują przyrzeczenia od pp. rektorów...

Warszawa, 28. 10. (Sin.) Zajścia wczorajsze w Szkole Głównej Handlu odbiły się silnym echem na wszystkich wykładach naukowych w Warszawie. Wczoraj do późnej nocy czuwała policja nad porządkiem w pobliżu gmachów wyższych uczelni. O godz. 2 w południe wszyscy studenci opuszczali kolejno gmach S. G. H. *Aresztowano około 100 osób, z których 90 wypuszczono na wolność, a 10 zatrzymano w areszcie.*

W związku z tymi zajściami dzisiaj o g. 11 odbył się wiec na Politechnice. W hallu zgromadzili się wszyscy obecni na wykładach studenci, domagając się od władz akademickich zapewnienia, że policja nie będzie wkraczała w mury wyższych uczelni, ponadto domagali się uwolnienia wszystkich aresztowanych podczas zajść na S. G. H., wreszcie domagali się, aby koło ekonomistów na S. G. H. zostało przywrócone do swoich praw i utrzymane w gmachu tej uczelni. Także w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego odbył się wiec, na którym wysunięto te same żądania.

Na uniwersytecie powtórzyły się dziś zajścia przy czym nie obeszło się bez wystąpień o charakterze antysemickim, ale w rezultacie zajścia te przybrały charakter bójek studenckich.

W odpowiedzi na żądania studentów rektorzy uniwersytetu, Politechniki i W. S. G. W. zaznaczyli, że uważają wkroczenie władz bezpieczeństwa na terytorium wyższych zakładów naukowych za prawdziwe nieszczęście i uczynią wszystko, co jest w ich mocy, aby do tego więcej nie dopuścić, poczynią wszelkie starania dla zwolnienia aresztowanych, a co się tyczy sprawy koła ekonomistów, to do tej sprawy wtrącać się nie mogą, użyją jednak swojego wpływu, aby delegacja została przyjęta przez p. premiera. Na tym całe te zajścia zostały wyczerpane w ciągu dnia dzisiejszego i jutro studenci przystąpią do pracy.

Podana przez nas wczoraj pogłoska o podaniu się do dymisji rektora S. G. H. nie odpowiada prawdzie.

WALKA Z NADUŻYCIAMI

KRAKÓW, 29 października.

W zastraszającym tempie rozlewa się po prasie fala wiadomości o nadużyciach, popełnianych przez urzędników w służbie publicznej. Nie ma po prostu dnia, aby prasa nie zanotowała wiadomości, że w jakimś mieście urzędnik państwowy lub komunalny popełnił sprzeniewierzenie lub inne przestępstwo na tle materialnym. Nie przeczymy, że malwersacje i przestępstwa są zjawiskiem, spotykanym również wśród urzędników prywatnych. Ale w tym ostatnim wypadku poszkodowany jest czynnik prywatny, jednostka lub grupa jednostek. Za brak dostatecznej kontroli, nad działalnością takiego urzędnika prywatnego, za darzenie go zaufaniem przez pracodawców w stopniu, przekraczającym uczciwość urzędnika — ponosi karę firma. Nikt z poza właścicieli firmy nie jest pociągany do specjalnych świadczeń dla uzupełnienia luk w majątku firmy, spowodowanych przestępczą działalnością urzędnika. Gdy suma, zdefraudowana przez niesumiennego urzędnika nadszarpnie zdolność płatniczą firmy — następuje jej bankructwo, jako zasłużona sankcja dla jej właścicieli za słaby nadzór nad pracą personalu. Ale państwo nie bankrutuje i nie może zbankrutować. Kto zatem ponosi sankcje za całkowity brak kontroli, albo za zbyt słabą kontrolę nad pracą urzędnika, zatrudnionego w instytucjach lub przedsiębiorstwach państwowych? Tutaj obowiązek pokrywania strat, spada na społeczeństwo. Straty te są pokrywane z pieniędzy podatkowych. I dlatego społeczeństwo, które ponosi ciężary podatkowe, z których znów pewna część, choćby tylko w rozmiarach symbolicznych ,idzie na pokrywanie strat, wyrządzanych przez nieuczciwą działalność urzędników w służbie publicznej ma prawo a nawet obowiązek piętnowania takich przestępstw i pilnego szukania prawdziwych przyczyn tej choroby.

Uważamy za jedną z głównych przyczyn nadużyć, popełnianych przez urzędników w służbie publicznej — system etatyzacji naszego życia gospodarczego i społecznego. Państwo wdziera się w coraz większym stopniu we wszystkie dziedziny życia obywateli. Rokrocznie wychodzą setki ustaw i rozporządzeń każde ministerstwo czy naczelna władza administracyjna wydaje do tych ustaw okólniki, instrukcje i pouczenia, które razem stanowią las trudny do przebycia już nietylko dla przeciętnego obywatela, ale nawet i dla prawnika. Mnogość ustaw i rozporządzeń wymaga wielkiej liczby urzędników, którzy mają ustawy te wykonywać. Daleko idąca ingerencja państwa w sprawy. gospodarcze krępuje jednak obywatela i zmniejsza jego energię w pracy nad osiągnięciem dochodu. Zarobki społeczeństwa maleją a wraz z nimi kurczą się i wpływy budżetowe .Państwa nie stać więcej na utrzymywanie dotychczasowego poziomu zarobków. Następuje więc redukcja uposażeń urzędniczych, ale bynajmniej nie redukcja funkcyj państwa. Owszem, w miarę pogarszania się rentowności prywatnego życia gospodarczego, w miarę postępu etatyzacji i reglamentacji — rośnie liczba proroków, uznających właśnie etatyzm za jedyny środek, zapewniający społeczeństwu dobrobyt. Z drugiej jednak strony postęp etatyzacji kurczy możliwości pracy w gospodarstwie prywatnym. Prywatno-gospodarcze warsztaty pracy mogą się opierać tylko na rentowności, a gdy tej nie ma — upadają. Publiczne placówki gospodarcze nie opierają się na zasadach rentowności. Stąd wzrasta ilość nierentownych ze stanowiska prywatno gospodarczego przedsiębiorstw a spada liczba przedsiębiorstw rentownych i zdrowych. Ma to konsekwencje nietylko w dziedzinie tworzenia się kapitałów, ale i w dziedzinie kształtowania się psychiki gospodarczej. Młode pokolenie wstępuje w życie z światopoglądem urzędniczym, statycznym, a nie z światopoglądem przedsiębiorczości, ryzyka, ze światopoglądem dynamicznym. — Nikt nie myśli już o zakładaniu placówki przemysłowej, finansowej lub handlowej. — Wszyscy garną się do posad, bo każda posada mieści w sobie mniej ryzyka, zarówno kapitału, jak i pracy, aniżeli czynne zaangażowanie się z kapitałem i pracą w przedsiębiorstwie prywatnym. Ponieważ jednak, jak już powiedzieliśmy, możliwości pracy na odcinku prywatno gospodarczym maleją, natomiast wzrastają na odcinku administracji i gospodarki państwowej w związku z mnożeniem ustaw i postępami etatyzacji — cały napływ kandydatów na posady kieruje się ku pracodawcy publicznemu.

I tu spotykają się wszystkie trudności ze sobą. Upadek rentownych przedsiębiorstw, to upadek rentowności życia gospodarczego, to kurczenie się wpływów budżetowych, to spadek sum, przeznaczonych na uposażenia urzędnicze, to redukcja płac. Postęp etatyzmu to mnożenie ustaw i rozporządzeń, to powiększanie ilości urzędników. Przemiana światopoglądów z przedsiębiorczego na urzędniczy, to wzmożenie popytu na stanowiska urzędnicze, to wzmożenie naporu o posady do czynników posady te rozdzielających.

I nigdy nie można wiedzieć, gdzie się zaczyna łapownictwo a gdzie się kończy. Stare niemieckie przysłowie mówi: „Gelegenheit macht den Dieb.“ Być może, że już przy rozdzielaniu posad kwitną nadużycia. Że przydział posad następuje nie tak, jak w dawnych, względnie liberalnych i demokratycznych czasach, pod kątem faktycznej przydatności urzędnika, pod kątem jego kwalifikacyj osobistych i wydajności jego pracy, ale pod kątem protekcyj, wpływów osobistych, czy zasług politycznych. — Nie ma u nas osobistej odpowiedzialności zwierzchników, za małą wydajność pracy ich podwładnych. Za małą wydajność takiej pracy a zatem za straty, jakie ponosi państwo — płaci płatnik podatkowy.

Mnogość ustaw jest zjawiskiem dla obywatela przykrym. Również niskie uposażenia, jako rezultat wielkiej armii urzędników i małych wpływów budżetowych są zjawiskiem dla urzędników przykrym. Mnogość ustaw i ich zawiłość oddają obywatela całkowicie w ręce urzędnika. Zdaje sobie sprawę z tego zarówno obywatel, jak i urzędnik. I jeden i drugi próbuje „ulatwić“ swój los wzajemnym okazywaniem sobie pomocy. Urzędnik czyni wyjątek w ustawie dla obywatela, a obywatel za uczynienie tego wyjątku wynagradza urzędnika. W języku potocznym nazywa się to łapówką. W krajach gdzie istnieją złe ustawy i gdzie urzędnicy są nisko wynagradzani kwitnie najwyżej łapownictwo, bo w takich krajach u obywateli panuje świadomość, że tak wielu ustaw nie można się trzymać, a zatem szukanie wyjątku nie godzi w zasady moralności, zaś u pokrzywdzonego zbyt niską płacą urzędnika panuje świadomość, że niskie wynagrodzenie za dużą pracę jest równie niemoralne co pobieranie wynagrodzenia za „przysługi“, wyświadczane obywatelom. W takich krajach, złe ustawy są po prostu „korygowane“ przez łapówki.

Weźmy sprawę koncesji. Obywatel czuje się pokrzywdzony ustawodawstwem koncesyjnym, wyłączającym go od wyścigu pracy Urzędnik, w którego ręku leży przydział koncesji czuje się dotknięty ustawicznymi redukcjami płac. W jednym i drugim budzi się uczucie goryczy. Łapówka toruje obywatelowi drogę do pracy, od której go koncesje wyłączyły, urzędnikowi zaś uzupełnia jego dochody. Łatwa sposobność do popełniania czynów niemoralnych u jednego i u drugiego zachęca obydwu do wejścia na drogę nadużyć.

Weźmy sprawy podatkowe. W rękach urzędników skarbowych leży możność takiego pokierowania biegiem rzeczy, że obywatel może albo popaść w ruinę, albo też uciec od obowiązku podatkowego względnie wykonanie tego obowiązku odroczyć na dłuższy czas. Wszystko zależy od swobodnego uznania urzędnika skarbowego, którego uposażenie jest niskie. Tutaj łapówka nie musi być wcale wysoka, aby płatnik podatkowy mógł osiągnąć cel, do którego zmierza.

Weźmy sprawę komorników, u których szerzy się wprost nagminnie fala defraudacyj i nadużyć. Po co wprowadzono w byłym zaborze austriackim tę instytucję w miejsce egzekucji sądowej, jeśli nie w celu stworzenia jeszcze pewnej ilości posad? I okazało się, że nieznaczne tylko rozluźnienie kontroli nad działalnością tych urzędników, przeprowadzających egzekucję sądową — dało sposobność do nadużyć.

Liczne procesy o nadużycia i ustawiczne wykrywanie afer łapówkowych świadczą tylko częściowo o rozmiarach tej niebezpiecznej choroby. Nie wszystkie bowiem afery i nadużycia wypływają na powierzchnię i dochodzą do wiadomości prokuratora. Ale nawet ta fala nadużyć, jaka nam codziennie bije w twarz przy czytaniu gazet i przy rozmowach na ulicy, w tramwaju, czy w kawiarni, wystarcza, aby stwierdzić groźne dla państwa nasilenie zła. I nie sądzimy, że „odkrywamy Amerykę“, jeżeli powiemy, że sam system kar na winnych nie może tego zła usunąć. Byłaby to bowiem typowa walka z symptomami choroby, a nic z jej ogniskiem, byłoby to przysłowiowe łamanie termometra wskazującego gorączkę a nie usuwanie gorączki samej.

J. D.

Kto otrzyma tegoroczne nagrody Nobla?

PROF. LOEWI Z GRAZU JEDNYM Z KANDYDATÓW.

Sztokholm. 28. 10. (R) Już w przyszłym tygodniu rozpoczną się obrady jury poszczególnych nagród Nobla.

W roku bieżącym wysokość nagród wynosi 159.850 koron. Przyznanych będzie 6 nagród, jedna w dziale medycyny i fizjologii jedna w dziale fizyki, jedna — chemii i dwie nagrody literackie, gdyż w r. 1935 nagrody literackiej nie przyznano, wreszcie nagroda pokoju (również za 1935 i 1936 r.) Nagrody te zostaną przyznane przez parlament norweski w dniu 2. 11. Jednym z kandydatów do nagrody pokojowej jest ks. Karol Szwedzki, prezes Czerwonego Krzyża. W najbliższy czwartek przyznana będzie przez wydział medyczny uniwersytetu sztokholmskiego nagroda w dziale medycyny i fizjologii. Wedle informacji dziennika „Aftonbladet“, w tym roku nagrodę tę otrzyma przedstawiciel nauki farmakologii. Wśród kandydatów dziennik wymienia prof. Dale z Institute for Medical Research w Londynie, słynnego ze swych badań nad sporyszem, oraz profesora austriackiego Loewi z Grazu, specjalisty w dziedzinie fizjologii nerwów.

Nagrody w dziale fizyki i chemii zostaną przyznane w dniu 12. 11. Termin przyznania nagród w dziale literatury nie został jeszcze ustalony. Wśród kandydatów do tej nagrody wymieniają Paul Valery'ego, Martin du Garda i Duhamela (Francja), Capka (Czechosłowacja), Mansfielda (Anglia), Sillanpaa (Finlandia),

Nie powstańcy, lecz Marokańczycy wkroczą do Madrytu...

dla uniknięcia gwałtów i represyj

Toledo, 28. 10. PAT. Agencja Havasa donosi: Koła wojskowe dochodzą do wniosku, że gen. Franco nie będzie zmuszony do użycia przy zdobywaniu Madrytu wszystkich stojących mu do dyspozycji czołgów i jednostek artyleryjskich. Wywiady bowiem lotnicze i słaby opór napotykany przez wojska powstańcze wskazują na to, że *dowództwo wojsk rządowych postanowiło stawić opór dopiero na bezpośrednich dostępach do stolicy. Nie jest również wykluczone, że oddziały frontu Samosierr i Guardarrmy ruszą się dopiero wtedy z miejsca, gdy wojska kolonialne już wkroczą do stolicy.* Generałowi Franco przypisują bowiem zamiar wprowadzenia do Madrytu jedynie wojsk, pochodzących z Maroka, *aby uniknąć gwałtów i represyj, którychby się mogli przy wkraczaniu do miasta, pod wpływem namiętności politycznej, dopuścić powstańcy.*

Sewilla, 28. 10. PAT. Wojska gen. Pozas, który objął dowództwo obrony Madrytu, w liczbie 6.000 ludzi, rozpoczęły atak na zajęte przez powstańców Illescas. Atak ten odparto po 3-dniowej walce, w której wojska rządowe straciły ponad 1.000 ludzi.

Na drodze z Toledo do Madrytu wojska powstańcze rozpoczęły dnia 27 b. m. atak i posunęły się o 10 klm naprzód od Illescas. Wojska rządowe, broniące Madrytu, zajmują pozycje w odległości 30 klm od stolicy.

Domy Madrytu widoczne gołym okiem

Sewilla, 28. 10. PAT. Po osiągniętych dnia 27 b. m. przez powstańców sukcesach, zbliżyli się oni bezpośrednio do lotniska Getafe. *Z pozycji wojsk powstańczych na tym odcinku dojrzeć można już gołym okiem morze domów stolicy.*

La Coruna, 28. 10. PAT. Komunikat wojsk powstańczych stwierdza, iż natarcie wojsk rządowych na odcinku Escurialu zostało odparte. Escurial jest otoczony. Podobnież Aranjuez jest całkowicie odcięty i poddania miasta należy oczekiwać w najbliższych godzinach. Madryt był dwukrotnie bombardowany przez samoloty powstańcze.

* * *

Sewilla, 28. 10. PAT. Radiowy komunikat powstańczy z dnia 27 bm. z godz. 18.15 donosi: Na posiedzeniu marksistów, odbytym w Madrycie pod przewodnictwem Alvarez'a, delegata anarchistów (F. A. J.) postanowiono przenieść rząd do Barcelony. Zebranie zażądało natychmiastowego powrotu Azany z Bercelony do Madrytu. Azana przed wyjazdem z Madrytu podpisał dekrety o utworzeniu specjalnych sądów marksistowskich.

Madryt, 28. 10. PAT. Na wniosek premiera Largo Caballero rada ministrów uchwaliła dekret o mobilizacji mężczyzn w wieku do 45 lat. Postanowiono też zmilitaryzować całą obsługę sieci telefonicznej.

Rada ministrów ułaskawiła 2 mieszkańców miasteczka Dos Torres, którzy początkowo przeszli na stronę powstańców, a później poddali się wojskom rządowym. Jest to drugi wypadek ułatkawienia w takich okolicznościach.

Gijon, 28. 10. PAT. Radiowy komunikat rządowy donosi: Kolumny górników zaatakowały zaciekle powstańców, maszerujących w kierunku Oviedo. Rozwinęły się zaciekłe walki pod Mon San Claudio, gdzie przeciwnika zmuszono do odwrotu. *Górnicy zajęli miejscowość Otero ,biorąc bardzo wielu jeńców.*

Madryt, 28. 10. PAT. Według komunikatu urzędowego wojska rządowe odparły atak powstańców na odcinku Toledo. Na froncie aragońskim kolumna powstańców, która wyruszyła z Sarragossy do Tardienta, została zniszczona przez kolumnę katalońską.

Zatarg dyplomatyczny brytyjsko-japoński

na tle pobicia trzech marynarzy angielskich na wyspie Formoza

Londyn. 28. 10. (R) Prasa angielska opisuje przebieg zatargu pomiędzy W. Brytanią i Japonią, który spowodował odłożenie urzędowej wizyty floty brytyjskiej w portach Japonii, wyznaczonej na 7 listopada br.

Przed paru dniami w porcie Keelung na Formozie trzej marynarze brytyjscy, wysiadłszy na ląd, udali się na spacer taksówką, z góry płacąc należność. Po zakończeniu przejażdżki właściciel taksówki domagał się ponownie zapłaty. Gdy marynarze angielscy odmówili temu, aresztowano ich i przewieziono na odwach policyjny, gdzie policjanci japońscy ich b. dotkliwie pobili. Jeden z nich był tak pobity, że trzeba było odwieźć go do szpitala. Oficera, który przybył, aby domagać się zwolnienia marynarzy i zlikwidować zajście w sposób przyjazny, szef policji japońskiej na Formozie ciężko znieważył.

Rząd brytyjski zażądał od rządu japońskiego zadośćuczynienia w postaci urzędowego przeproszenia i odszkodowania dla pobitych marynarzy. Dopóki to nie nastąpi, wizyta floty brytyjskiej w Japonii nie odbędzie się. Poza tym rząd brytyjski złożył w Tokio obszerny i umotywowany protest przeciwko częstym wypadkom niewłaściwego zachowania się policji japońskiej w stosunku do marynarzy floty brytyjskiej.

Wicher porwał 20 samolotów

Londyn. 28. 10. PAT. Ofiarą burzy, która nawiedziła dnia 27 bm. wybrzeża Anglii, padło 7 osób zabitych. **Niesłychanej siły wicher porwał z lotniska pod Paisley 20 samolotów, które uległy znacznym uszkodzeniom. Również i na lotnisku w Renfrew 4 samoloty uszkodziła wichura.**

* * *

Berlin. 28. 10. PAT. Silna burza nawiedziła wybrzeże północne Morza Niemieckiego. Statek naftowy angielski „Louvelwood" zatonął około Brunsbuettel. Przy ujściu Elby zatonął statek „Elbe" wraz z 15 ludźmi załogi.

* * *

Londyn. 28. 10. PAT. U wybrzeży hrabstwa Argellshire zatonął parowiec łotewski „Helena Faulsaum".

*

Sztokholm. 28. 10. PAT. W pobrzeżnych skałach Karlskrone zatonął pochodzący z Gothembourga statek „Bona". Los składającej się z 12 osób załogi jest dotychczas nieznany.

Został aresztowany, ale nie był przyjacielem Litwinowa

Moskwa. 28. 10. PAT. Według informacyj kół miarodajnych, wiadomości o aresztowaniu Czlenowa, b. attache ambasady sowieckiej w Paryżu potwierdzają się. Natomiast w kołach tych zaprzeczają, że Czlenow był kiedykolwiek przyjacielem Litwinowa.

Kondolencja Koła Żydowskiego z powodu zgonu posła Łukaszewicza

Warszawa. 28. 10. (ŻAT) Żydowskie Koło Parlamentarne wystosowało depeszę kondolencyjną do ministerstwa spraw zagranicznych z powodu zgonu konsula Stanisława Łukasiewicza.

Przeciw prowokacjom antyżydowskich faszystów angielskich

Londyn. 28. 10. (ŻAT) Na odbytej w Londynie konferencji diecezjalnej kościoła anglikańskiego uchwalono jednomyślnie rezolucję potępiającą jako nie chrześcijańskie próby faszystowskie, zmierzające do sprowokowania zamieszek antyżydowskich w londyńskim East End. Biskup Londynu określił te prowokacje jako potworne. W przemówieniu swoim biskup poruszył także sprawę sytuacji w Palestynie i zaatakował syjonistów, ostrzegając przywódców syjonizmu, aby nie zamykali oczu na skargi arabskie.

P. Greiser wyjechał na urlop

Warszawa, 28. 10. (Sin) W sferach politycznych szczególne zainteresowanie wywołał fakt, *że prezydent senatu gdańskiego Greiser, który miał odpowiedzieć na protest rządu polskiego, wyjechał na dłuższy urlop i zostawił tym samym protest Polski bez odpowiedzi.*

* *

Warszawa, 28. 10. (Sin) Prasa zagraniczna informuje, że na konferencji w Londynie poza sprawami, dotyczącymi sytuacji międzynarodowej, będą również podjęte rozmowy między ministrem spraw zagranicznych Beckiem a rządem angielskim w kwestii Gdańska.

Król rumuński w Pradze

Praga. 28. 10. PAT. Król rumuński Karol II, przybył dziś do Pragi, powitany na dworcu przez prezydenta Benesza i członków rządu z premierem Hodżą na czele.

PRZEGLĄD PRASY

„Słowa, p. ministrze, to jeszcze mało!"

Omawiając ostatnią enuncjację min. Świętosławskiego w sprawie zajść na uniwersytetach, pisze p. K. Czapiński na łamach „Robotnika":

Opinia ministra jest zupełnie słuszna. Uczelnie są przede wszystkim dla nauki. Nie może bez końca trwać taki stan rzeczy, że wykłady są zawieszane, w audytoriach czy kreślarniach trwają bójki, niekiedy krwawe, a cała atmosfera „wyższych" uczelni staje się atmosferą dzikiej nienawiści, dzikiego rozwydrzenia. Atakuje się nierzadko bezbronnych, czasem nawet kobiety: koleżanki, Żydówki... I to czynią ci, którzy z uznaniem mówią o „rycerzach Alkazaru"! Czy uważają siebie też za „rycerzy"? A przecież ta sama młodzież składa śluby na Jasnej Górze i podkreśla swe „chrześcijaństwo"! Ta nienawiść ma być „chrześcijaństwem"? Chyba jakimś specjalnym — tą religią nienawiści, o której pisał p. Nowosad w „Prosto z Mostu"...

Słowa ministra są słuszne: o jakiej „etyce" może być mowa w tym stanie rzeczy?

Ale słowa, p. ministrze, to jeszcze mało! Trzeba zdecydować się na taką politykę oświatową na wyższych uczelniach, która skutecznie położy kres ekscesom. Obecny stan rzeczy jest niemożliwy. Wyższe uczelnie stają się poprostu karykaturą nauki. Noże i kastety, puszczane w ruch pod osłoną ciemności, dymnych świec? To „nauka", to „studia"?

Ten stan rzeczy przenosi się na życie społeczne, zniekształca wolę, zniepRawia umysły, nie pozwala wielu, zwłaszcza części młodzieży, widzieć rzeczywistych groźnych problemów, stojących przed Polską: międzynarodowych, gospodarczych, socjalnych, oświatowych i innych. Uderza to w interes Polski, zatruwa jej życie i osłabia ją.

Po roztropnych słowach powinny nastąpić roztropne czyny.

Na czyny te czekamy — już od dość dawna...

Pod znakiem płynności

Prawicowy „Wieczór Warszawski" kreśli wewnętrzną sytuację polityczną w Polsce, podnosząc jako jej rys zasadniczy dużą płynność. Odnosi się to przede wszystkim do obozu rządowego:

Główna jego grupa, t. j. pilsudczycy trzymają się nadal w wewnętrznej jedności i znajdują się w przededniu decyzji co do rozszerzenia podstaw swego obozu. Decyzja ta z dnia na dzień waha się w różne strony: raz na prawo, raz na lewo. Zależnie od kształtowania się stosunków politycznych w całym świecie i atmosfery wewnętrznej, pilsudczycy bądź skłaniają się ku kierunkowi narodowemu, bądź powracają do swej radykalnej młodości.

Płynność stosunków politycznych daje się zauważyć także na lewym skrzydle opozycji. Trzon tego skrzydła PPS. bądź nawiązuje kontakty i stosunki na prawo i lewo, bądź zrywa lub osłabia zawarte porozumienie. Należy tu wymienić oziębienie temperatury w t. zw. froncie ludowym, czyli odżycie dawnych walk między PPS-owcami i komunistami na terenie związków zawodowych, z drugiej strony doszło do zerwania chwilowego porozumienia między PPS. i ZZZ. p. Moraczewskiego. ZZZ. stwierdza w swoim organie, że nadal paktu z PPS. utrzymać nie może, gdyż „tego robić nam nie wolno". Stronnictwo Ludowe ogłosiło niedawno kategoryczne oświadczenie, że do frontu ludowego razem z komunistami należeć nie chce i nie może. Jednakże stronnictwo to nie wyklucza porozumienia z innymi grupami politycznymi.

Wśród młodzieży narodowej na wyższych uczelniach pismo widzi rywalizację kilku grup, której ideologia (czytaj antysemityzm...) jest niemal zupełnie jednakowa, a różnica polega prawdopodobnie na taktycznych i osobistych kontrowersjach i nieporozumieniach.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Jeszcze jedno potępienie metod „I. K. C."

Na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej Związku Pracowników Państwowych Samorządowych i Prywatnych w dniu 26 bm. przyjęto jednomyślnie uchwałę, potępiającą „IKC." za napaści na ruch zawodowy, a przede wszystkim na Związek Nauczycielstwa Polskiego. W uchwale tej czytamy:

„Konsolidacja ideowa Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych — dokonana po raz pierwszy w tak wielkiej skali i na płaszczyźnie wspólnych poglądów społecznych i gospodarczych, spotkała się z oszczerczą kampanią prasy antypracowniczej. Deklaracja społeczno - gospodarcza uchwalona przez skonsolidowane związki pracownicze stała się przedmiotem ataku ściśle politycznego, nie wyczytano w niej natomiast tego co jest w niej naprawdę istotne: niezłomną wolę — stopienia silnej Polski — z ideałami warstw pracujących.

Ze szczególną złośliwością uderzyła prasa antypracownicza w Związek Nauczycielstwa Polskiego z uwagi na jego doniosłą rolę w dziedzinie upowszechnienia oświaty i siłę organizacyjną.

W kampanii tej przewodzi „Il. Kurier Codzienny", który metodycznie podrywa zaufanie do pracy polskiego urzędnika, szkaluje jego organizacje zawodowe, usiłuje podważyć ideę ubezpieczeń społecznych i t. p.

Nie podejmując żadnej dyskusji z korsarzami prasowymi, stwierdzamy, że szeregi pracownicze są dziś dostatecznie świadome o zorganizowane, aby wytępić każde wydawnictwo które posługiwać się będzie oszczerstwem lub złośliwą insynuacją w stosunku do poczynań związków zawodowych.

Na podstawie licznych uchwał związków pracowniczych i na podstawie powyższych motywów — wyrażamy najgłębsze przekonanie — jako organizacja 41 związków zrzeszających ponad 200.000 pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych — że żaden świadomy pracownik umysłowy nie wpłaci ani jednego grosza na rzecz koncernu „I. K. C.".

„Tolerancja"

W artykule zatytułowanym: „Tolerancja, która jest naszą słabością" rzuca „Stały prenumerator" „Kurierka" m. in. tego rodzaju przemądre zapytanie:

Czy jest w porządku, że na domu modlitwy w Broszniowie (powiat Stryj) figuruje napis **wyłącznie hebrajski?**

I „Kurierek" oczywiście — wydrukował. Nie wiedząc o tym, że wcale do rzadkości nie należą k o ś c i o ł y katolickie, na których frontonie widnieje „wyłącznie" hebrajski napis. Jakiż więc napis ma być na żydowskim domu modlitwy?!

Klatka, bynajmniej nie złota...

Agencja „Press" ogłasza zapowiedź pierwszych posunięć premiera Goeringa w charakterze dyktatora gospodarczego Trzeciej Rzeszy. Dowiadujemy się, że

Jednym z najpilniejszych zadań sztabu Goeringa jest wydanie zarządzeń, zmierzających do oszczędności w wydatkach dewizowych, co umożliwiłoby przeznaczanie dewiz wyłącznie na zakup surowców. W najbliższym czasie oczekiwany jest radykalny zakaz wyjazdów z Niemiec zagranicę. Tylko pojedyncze osoby będą mogły wyjeżdżać z Niemiec w celach gospodarczych za specjalnym zezwoleniem sztabu Goeringa. Zakaz wyjazdów obejmie podróże turystyczne oraz emigrację.

Władze niemieckie twierdzą, że mimo kontroli osoby wyjeżdżające z Niemiec za granicę szmuglują znaczne ilości dewiz i to w tym czasie, kiedy restrykcje w imporcie wywołują wielkie utrudnienia w wyżywieniu ludności. Podróże za granicę oddziaływują na Niemców również pod względem politycznym w sposób, uważany przez władze „Trzeciej" Rzeszy za niepożądany.

Sztab Goeringa stoi na stanowisku, że ludność kraju rządzonego po dyktatorsku nie powinna zaznajamiać się z innymi systemami rządzenia. Za szczególnie niebezpieczne w tej mierze uznano zostały podróże do krajów, rządzonych demokratycznie.

Jak widzimy, Trzecia Rzesza zamieni się wkrótce w klatkę i to wcale nie złotą, skoro zamkniętym w niej milionom obywateli odczuwać się coraz bardziej daje brak najważniejszych środków żywności.

Kłamstwo endeckie ma krótkie nogi

Przytoczyliśmy przed paru dniami na tym miejscu „rewelację" prasy endeckiej o gospodarzu wsi Jachówki, który „corocznie za opłatą 5 zł. pozwalał dobrowolnie Żydom deptać się i opluwać w bożnicy w sądny dzień, co według rytuału żydowskiego jest symbolem deptania wiary katolickiej". Ohydna ta i prowokacyjna bzdura obiegła całą prasę endecką, która — jak wiadomo — skwapliwie korzysta z każdej sposobności, z każdego bodaj najgłupszego oszczerstwa, byle judzić przeciw Żydom. Zabłąkała się również dziwnym trafem do organu prorządowego na Śląsku — „Polski Zachodniej". Zainteresowaliśmy się bliżej tą sprawą i oto dowiedzieliśmy się, na jakim tle bujda wspomniana powstała. W Makowie podhalańskim od wielu lat nocował w bożnicy w Sądny Dzień wieśniak Antoni Nieciąg z Jachówki, wynajmowany w tym celu, aby zapobiec ewent. pożarowi, mogącemu powstać od licznych lampek i świeczek. tradycyjnie zapalanych w to święto. Podczas ostatniego Sądnego Dnia Nie iąg przeziębił się w bożnicy i został odwieziony do domu. Na tym tle endecy makowscy pod upływie dwóch tygodni rozpuścili pogłoskę o rzekomym „podeptaniu i posiniaczeniu" Nieciąga, którego imię i nazwisko przy sposobności przekręcili, relacjonując w niektórych organach endeckich o Michale Nieculi.

Zarząd gminy żydowskiej w Makowie z własnej inicjatywy spowodował przesłuchanie przez najbliższy posterunek policji w Zembrzycach owego Nieciąga, który kategorycznie zaprzeczył, jakoby go opluto, czy pokopano w bożnicy w Makowie, zapodając zgodnie z prawdą, że całkiem przypadkowo zachorował.

Tak to endeckie oszczerstwo raz jeszcze spaliło na panewce. Oczywiście nie łudzimy się, by gazety, które oszczerstwo to w świat puściły, dobrowolnie je teraz odwołały. Na to potrzeba odrobiny uczciwości...

Konferencja wiedeńska — 11 listopada

Wiedeń. 28. 10. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: W czasie obrad sekretarza Schmidta z przedstawicielami rządu węgierskiego w Budapeszcie, ustalono w porozumieniu z rządem włoskim datę spotkania w Wiedniu ministrów spraw zagranicznych państw - sygnatariuszy protokołów rzymskich na dzień 11 i 12 listopada.

Minister spraw zagr. Ciano przybędzie do Wiednia na 2 dni przed rozpoczęciem konferencji, aby rewizytować kanclerza Schuschnigga i sekretarza stanu Schmidta, którzy niedawno złożyli odwiedziny Mussoliniemu i rządowi włoskiemu.

Z DNIA

S. G. H.

KRAKÓW, 29 października.

Opisy zajść, jakie rozegrały się we wtorek na terenie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie są w prasie naogół zgodne i jednobrzmiące. Zaczęło się od tego, że któryś ze studentów endeckich „zluzował“ na katedrze jednego z profesorów, wygłaszając przemówienie na temat zbyt wysokich opłat na wyższych uczelniach. Oczywiście, Żydzi są temu winni, że opłaty na wyższych uczelniach są wysokie.

Tak więc zaczęło się na S. G. H. od Żydów, ale na Żydach nie mogło się skończyć. Żydów na S. G. H. jest taka znikoma ilość, że trzeba ich szukać po prostu — świecami. Mianowicie — dymnymi świecami. Cały więc „temperament“ i cała furia kilkuset endeckich studentów uczelni handlowej musiała się — w braku Żydów — wyładować gdzie indziej. Jakoż wyładowała się na kancelarii rektorskiej, którą doszczętnie zdemolowano. Kiedy jeden ze studentów na chwilę opamiętał się i zaczął protestować przeciw wandalstwu, został przywołany do porządku potężnym ciosem w głowę. I wtedy dopiero po raz pierwszy zdarzyło się, że wkroczyła na „eksterytorialny“ teren wyższej Szkoły handlowej policja w hełmach i przywróciła porządek.

Taki naogół jest przebieg zajść na S. G. H. w relacji przeważającej części wczorajszej prasy warszawskiej i prowincjonalnej. Streściliśmy opis ten własnymi słowami, by tym jaskrawiej uwypuklić dwa momenty, których w żadnym opisie nie ma po za — „Warszawskim Dziennikiem Narodowym“. Mianowicie czołowy organ endecji jest zajściami wyraźnie zażenowany: jakże to, przecież na S. G. H. nie bito właściwie — Żydów! Pobito natomiast Polaka, pono nawet endeka, który ośmielił się protestować przeciw niszczycielskiemu szałowi bojówki, no i — demolowano rektorat. To wszystko wyraźnie nie w smak jest urzędówce endeckiej. Pisze więc dosłownie: „We wtorek w godzinach rannych doszło znów do zajść antyżydowskich na S. G. H. Studenci z nieustalonych narazie powodów zaatakowali sekretariat uczelni, rozbili hydrant i usiłowali zdemolować biuro“.

„Z nieustalonych na razie powodów“... Naiwność, perfidia, zakłamanie? Organ endecki nie zna „narazie“ powodów? Znajdzie je w każdym numerze swego pisma, narodzonego po niesławnym zgonie „Gazety Warszawskiej“. Dzień w dzień przecież „Dziennik Narodowy“ szczuje, podżega, zachwala wszelkie wystąpienia terrorystyczne, rzekomo w obronie „polskości“ wyższych uczelni, której nigdy nic absolutnie nie groziło. Dzień w dzień w całej prasie endeckiej w różnych orędownikach i hasłach, w tysięcznych ulotkach, odezwach i kalendarzach propaguje się nienawiść jako najwyższy ideał i nienawiścią zatruwa się dusze młodzieży. Wskazuje się na Żydów jako na winowajców wszelkiego zła, ale każde dziecko rozumie, że tylko bezpośrednim przedmiotem ataków są Żydzi, całe zaś ostrze kampanii skierowane jest przeciw — rządowi. Na antysemickim koniku po władzę — oto jest wypróbowana recepta, której kurczowo trzyma się endecja. Cóż więc dziwnego, że niekiedy granice zacierają się i nienawiść przy pierwszej lepszej okazji wyładowuje się w demolowaniu — czy to starostwa w Myślenicach, czy — rektoratu wyższej uczelni. Toteż w tym wypadku wkroczyły po raz pierwszy władze bezpieczeństwa, nie czekając na wezwanie rektora, i same przywróciły porządek. Bo taka już bywa nieunikniona kolejność rzeczy: zaczyna się na Żydach, a kończy się... wyżej.

Drugi moment, na który pragnęlibyśmy zwrócić szczególną uwagę w relacji „Dziennika Narodowego“ o zajściach na S. G. H., jest bardziej jeszcze frapujący. Oto dowiadujemy się, że w najgorętszej chwili, gdy władze postawili studentom endeckim ultimatum, by opuścili gmach uczelni, zjawił się niby deus ex machina — zgadnijcie kto! Ksiądz Trzeciak we własnej osobie. „Ekspert“ do spraw uboju rytualnego przybył do gmachu uczelni i do młodzieży endeckiej wygłosił przemówienie, „nawołujące do zachowania spokoju“. Możemy sobie łatwo wyobrazić, jaki był ton „uspokajającego“ przemówienia ks. Trzeciaka, skoro sam „Dziennik Narodowy“ informuje, że mowa „niepozbawiona była silnych(!) akcentów antyżydowskich“ i że młodzież gorąco ją oklaskiwała.

Pan minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski dopiero onegdaj wystąpił z ostrym oświadczeniem, w którym napiętnował ekscesy na uniwersytetach, odwołując się do zdrowego instynktu całego społeczeństwa, by przeciwstawił się „zbiorowej psychozie nieobliczalnych jednostek“ — w obronie zagrożonej moralności i kultury narodu polskiego. Godne i męskie wystąpienie pana ministra, który nie zawahał się rzeczy nazwać po imieniu, spotkało się z prawdziwym uznaniem ze strony całego społeczeństwa żydowskiego i tej części kulturalnej opinii polskiej, która ma już dość corocznych „zajść“ jesiennych na wyższych uczelniach. Ale walka z ekscesami na uniwersytetach, którą ponownie zapowiedział pan minister, będzie pracą syzyfową, która nie wyda należytych rezultatów, póki nie sięgnie się do samego źródła zła i nie stłumi się karygodnej hecy antyżydowskiej uprawianej legalnie dzień w dzień na łamach prasy, z trybuny zgromadzeniowej, w enuncjacjach niestety nawet wyższego duchowieństwa, nie mówiąc już o całej powodzi ulotek i świstków pogromowych, wciskanych ludziom do rąk po miastach i miasteczkach. Mówiąc po prostu: uznania godna akcja podjęta przez pana ministra W. R. i O. P. nie osiągnie zamierzonego celu, dopóki ks. Trzeciak będzie nadal „uspokajał“ młodzież.

D. L.

25 miliardów deficytu w budżecie francuskim

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż. 28. 10. (J) Jak wynika z oświadczenia premiera Bluma, złożonego w czasie jego mowy ostatniej wygłoszonej w Narbonne, prace budżetowe rządu są już na ukończeniu. Budżet francuski uchwalony być musi przez parlament do końca bieżącego roku. Debacie budżetowej przypisują obecnie tym większe znaczenie, że na skutek nowych zarządzeń i ustaw socjalnych zaznacza się w kasie rządowej pokaźny deficyt. W dobrze poinformowanych kołach rządowych oceniają na podstawie dotychczasowych obliczeń, deficyt ten na kwotę, sięgającą do 25 miliardów franków.

W chwili obecnej byłoby jeszcze przedwczesnem rozważyć kwestię, czy rząd zrealizuje postulat przewodniczącego senackiej komisji budżetowej, b. premiera Caillaux, który proponuje wprowadzenie **dwóch budżetów**, z których jeden obejmowałby normalne dochody i rozchody, drugi natomiast ograniczałby się do wyjątkowych wydatków, wynikających z nowych ustaw gospodarczych rządu. W każdym razie należy podkreślić, iż ten system podwójnego budżetowania został już zastosowany przez rząd francuski w bieżącym roku w formie specjalnego „fundu szu zbrojeniowego“, który nie miał pokrycia z normalnych wpływów podatkowych.



Francuska ustawa monetarna działa...

Paryż. 28. 10. PAT. Na stacji granicznej Jeumont na pograniczu francusko-belgijskim władze francuskie aresztowały dwóch podróżnych z powodu niezadeklarowania przewożonego do Belgii zapasu złota wartości 312 tys. fr. Władze francuskie aresztowały również obywatelkę francuską, udającą się do ZSRR, która nie zadeklarowała posiadanego złota wartość 12 tys. fr. Aresztowania te są pierwszymi represjami, stosowanymi na skutek przekraczania postanowień ostatniej ustawy monetarnej.

Agresywna postawa francuskich komunistów zagraża frontowi ludowemu

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż. 28. 10. (J) Po zakończeniu kongresu radykałów w Biarritz zainteresowanie francuskiej opinii publicznej skierowało się głównie w stronę komunistów, który obok radykałów, wchodzą, jak wiadomo, w skład frontu ludowego.

Stanowisko partii komunistycznej jest w tej chwili tym bardziej emocjonujące, że bezpośrednio przed kongresem radykałów komuniści, w znanym liście skierowanym do przywódców radykalnych, stępili w znacznej mierze ostrze swych postulatów.

Obecnie jednak przywódca komunistyczny [illegible] mówieniu wygłoszonym w południowej dzielnicy Paryża, Thorez, w ostry sposób zaatakował radykałów mówiąc: „Wobec wystąpień reakcji, która działa nawet w szeregach ugrupowań wchodzących w skład frontu ludowego, komuniści nie mają wcale zamiaru kapitulować. W dalszym ciągu żądać będziemy całkowitej realizacji programu frontu ludowego, który w dziedzinie ekonomicznej nie jest identyczny z dewaluacją, lecz przewiduje środki, któremi można będzie zmusić do płacenia ludzi bogatych. Naszą nadzieją i naszą niezłomną wolą jest wprowadzić Sowiety do republiki francuskiej“.

Tak więc okazuje się, że list komunistów do radykałów był niczym innym jak zwyczajnym manewrem, obliczonym tylko na czas trwania konferencji w Biarritz. Komuniści nie idą na żadne ustępstwa i w dalszym ciągu zagrażają spoistości rządu frontu ludowego.

Francja fortyfikuje granicę belgijską

Paryż. 28. 10. PAT. „Matin“ pisząc o możliwości podróży min. Daladiera i szefa sztabu gen. Gamelin na północne pogranicze Francji, stwierdza: Rząd wystąpi o przyznanie nowych kredytów na ufortyfikowanie tej części granicy, którą zmuszeni jesteśmy doprowadzić przez decyzję Belgii o neutralności do stanu obronności.

Porozumienie wielkich mocarstw -- a Polska

Berlin nie uznaje Polski mocarstwem?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn. 28. 10. (F) W angielskich kołach dyplomatycznych utwierdza się przekonanie, że rokowania dookoła paktu zachodniego zapoczątkowane zostaną w tempie przyspieszonym, a to ze względu na porozumienie jakie w tej sprawie nastąpić miało między Niemcami a Włochami. Z jednej strony zaznacza się jako motyw, iż Niemcy i Włochy zechcą wykorzystać chaos, spowodowany stanowiskiem Rosji wobec sytuacji hiszpańskiej, by doprowadzić do skutku porozumienie między wielkimi mocarstwami bez udziału Rosji. Z drugiej strony krążą słuchy, że reforma Ligi Narodów przeprowadzona ma zostać na podstawie porozumienia mocarstw zachodnich. W ten sposób zaznaczyć miałaby się w Genewie decydująca przewaga wielkich mocarstw, przy współudziale Niemiec, przy czym ten wspólny front miałby być zwrócony przeciwko Sowietom i mniejszym państwom.

Nowym momentem są rozważania, jaką rolę odgrywać ma Polska w związku z ewentualną realizacją tego planu. Na podstawie miarodajnych informacyj można stwierdzić, że udział Polski lansuje szczególnie Rzym, który stoi na stanowisku, że Polskę zaliczyć należy **do rzędu wielkich mocarstw. Berlin** natomiast wyraźnie temu się sprzeciwia.

Należy też zaznaczyć, że pierwszy kontakt Ribbentropa z angielskimi sferami miarodajnymi miał za rezultat jedynie wzmocnienie węzłów przyjaźni niemiecko-angielskiej, natomiast stosunek Anglii do propozycji Ribbentropa w kierunku stworzenia wspólnego frontu przeciwko bolszewizmowi jest wyraźnie negatywny.

Antysemityzm wyeliminowany

z kampanii wyborczej na prezydenta w Ameryce

Nowy Jork, 28. 10. ŻAT. „Liga zwalczania uszczerstw" przy Bnej - Brith ogłosiła oświadczenie podpisane przez Zygmunta Livingstone'a stwierdzające, że w obecnych wyborach antysemityzm nie gra żadnej roli, zaś wszystkie stronnictwa polityczne eliminują przesądy wyznaniowe i rasowe. Gdyby kwestię antysemityzmu wciągnięto do kampanii wyborczej musiałoby to spowodować szczególne zainteresowanie obywateli — Żydów, którzy nigdy nie stanowili zorganizowanej, odrębnej grupy politycznej. Żydzi amerykańscy zgodnie z ich poglądami politycznymi należą do różnych stronnictw, przy czym korzystają z praw wyborczych nie kierując się żadnymi względami grupowymi. Wysunięcie antysemityzmu jako hasła jest szczególnie nie uzasadnione w obecnej kampanii, gdy wszyscy kandydaci niedwuznacznie podkreślili swój tolerancyjny stosunek do wszystkich ras i wyznań, zgodnie zresztą z najszlachetniejszymi tradycjami narodu amerykańskiego.

Żydowskie instytucje filantropijne utraciły legat Izydora Strauss'a

Nowy Jork, 28. 10. ŻAT. Zmarły ostatnio polityk żydowsko-amerykański były ambasador w Paryżu J. Strauss zapisał około miliona dolarów na rzecz różnych instytucyj dobroczynnych. Legaty te Strauss sam zaanulował w lipcu 1934 z powodu znacznego podwyższenia podatku spadkowego. Na skutek tych okoliczności związek żydowski stowarzyszeń filantropijnych utracił legat wynoszący 350 tysięcy dolarów.

Brazylia nie wydała zakazu imigracji

Sao - Paolo, 28. 10. ŻAT. W prasie europejskiej ukazały się ostatnio doniesienia o tym, jakoby rząd brazylijski wprowadził drastyczne ograniczenia imigracyjne, które byłyby równoznaczne z całkowitym wstrzymaniem imigracji do Brazylii. Według tychże informacyj rząd miał zarządzić deportacje różnych kategoryj imigrantów z Brazylii.

Wszystkie te doniesienia prasy europejskiej nie są prawdziwe. Nie wydano żadnych zarządzeń, któreby wprowadziły jakiekolwiek zmiany w dotychczas obowiązujących przepisach imigracyjnych w Brazylii.

Akademia ku czci Zangwilla i -- G. B. S.

Londyn, 28. 10. ŻAT. Organizatorzy akademii ku czci Izraela Zangwill'a z okazji 10-lecia jego zgonu, zaprosili G. B. Shaw'a do udziału w akademii. Shaw nadesłał następującą odpowiedź:

„Jest rzeczą nieuniknioną, że zgromadzenie ku czci Zangwill'a zakończy się dyskusją o kwestii żydowskiej. Jako nie-Żyd nie mogę się dopatrzyć niczego korzystnego w tym, że wygłoszę jakąkolwiek mowę. W każdym razie jestem już zbyt stary, aby uczestniczyć w jakimkolwiek zebraniu. Miałem już tego dość. Jestem już za stary i zbyt słabowity i pragnę raczej pozostać na uboczu".

Defilada kombatantów żydowskich przed marszałkiem Anglii

Londyn, 28. 10. ŻAT. Tegoroczne uroczystości ku czci Żydów poległych w szeregach wojsk angielskich odbędą się 8 listopada w Londynie. W uroczystościach weźmie udział kilka tysięcy kombatantów Żydów z różnych dzielnic Wielkiej Brytanii i Irlandii. Nabożeństwo odprawią naczelny rabin dr. Józef Hertz i naczelny rabin wojskowy M. Golop. Po nabożeństwie kombatanci Żydzi przedefilują przed marszałkiem lordem Milen'a. Wieczorem odbędzie się spotkanie koleżeńskie w Albert - Hall pod przewodnictwem kapitana Nevill - Laski. Gościem honorowym będzie marszałek lord Milen.

W Berlinie nie będzie wyborów do gminy żydowskiej

Berlin, 28. 10. ŻAT. W związku z tym, iż upłynęła już kadencja obecnego zarządu gminy żydowskiej w Berlinie rozpoczęły się już rokowania między poszczególnymi ugrupowaniami w sprawie zawarcia porozumienia celem uniknięcia publicznych wyborów. Do tej pory tego rodzaju porozumienie osiągnięte już w Kolonii i w Frankfurcie. Zarządowi gminy Żydowskiej w Berlinie polecono ułożenie jednolitej listy z udziałem wszystkich kierunków żydowskich.

Włochy a rozruchy palestyńskie

Jerozolima, 28. 10. ŻAT. W prasie hebrajskiej ukazał się komunikat inspirowany widocznie przez konsulat włoski. Komunikat głosi, że artykuły antysyjonistyczne, które ukazały się ostatnio w „Regime Fascista" mogą wywołać fałszywe wyobrażenie o postawie prasy włoskiej wobec wypadków palestyńskich. Opinia publiczna Włoch — stwierdza komunikat — znajduje wyraz w wielkich dziennikach włoskich, jak „Giornale d'Italia", „Corierre dela Gorra", „La Stampa" i innych, pisma zaś te przez cały czas objektywnie informowały o wypadkach, nie przechylając się na żadną stronę.

Bilans 5-miesięcznej pracy portu tel-awiwskiego

Jerozolima, 28. 10. ŻAT. W okresie 5 miesięcy od czasu uruchomienia prowizorycznego portu w Tel Awiwie, tj. od 19 maja do 19 października na wodach tel awiwskich zarzuciło kotwicę 47 parowców i 20 żaglowców, z których wyładowano 16.994 tonn towarów, naładowano zaś 641 tonn. Wśród towarów wyładowanych pierwsze miejsce zajmuje artykuły żywnościowe (7.140 tonn) zaś wśród ładunków eksportowych — cement (4346 tonn).

Rutenberg buduje nową elektrownię dla Jaffy

Jerozolima, 28. 10. ŻAT. „Palestine Electric Corporation" (towarzystwo Rutdenberga) zaprojektowało budowę specjalnej elektrowni dla Jaffy. Magistrat jaffski projekt ten zatwierdził wysuwając jednak warunek, aby elektrownię budowano w podziemiach, zaś plany ostateczne podlegały jeszcze zatwierdzeniu przez zarząd miasta.

Projekt prac irygacyjnych w Emek

Jerozolima, 28. 10. ŻAT. W Kfar - Chasidim wykryto ostatnio obfite źródła wody. Obecnie przystępuje się do zużytkowania tych źródeł dla całego Emeku. W tym celu buduje się cały system rur, które ciągnąć się będą od Kfar - Chasidim do Afule. Jak przypuszczają, dzięki tym irygacjom osiągnie się znaczną intensyfikację gospodarstw rolnych w Emek.

Subwencja rządowa dla szkolnictwa żydowskiego w Palestynie

Jerozolima, 28. 10. ŻAT. Rząd powiadomił Waad - Haleumi, iż urząd kolonialny zatwierdził tegoroczną subwencję rządową na rzecz szkolnictwa Waad-Haleumi w wysokości 42.000 funtów.

Rozpaczliwa sytuacja Żydów w Iraku

Bagdad, 28. 10. ŻAT. Wśród Żydów w Iraku panuje ogromne rozgoryczenie z powodu całkowitej bierności rządu wobec zbrodniczej propagandy antyżydowskiej, która spowodowała już liczne ofiary żydowskie.

Wskazują, że gdy zniesiono mandat nad Irakiem, Żydzi dobrowolnie zrezygnowali z praw mniejszości narodowej, które miały im być zabezpieczone na równi z innymi mniejszościami na drodze międzynarodowej. Przedstawiciel Iraku w Lidze Narodów oświadczył wówczas, że rząd Iraku sam zabezpieczy prawa mniejszości żydowskiej i bronić będzie jej interesów narodowych i kulturalnych.

Rząd Iraku nie dotrzymał jednak ani jednego z tych uroczystych zobowiązań. Z roku na rok coraz bardziej krępowana jest żydowska działalność kulturalna. Do Iraku nie wolno nawet przywozić książek religijnych w języku hebrajskim. Żydom nie wolno wydawać własnego pisma, brak im więc nawet trybuny, z której mogliby bronić się przed oszczerstwami i wypowiadać swe postulaty. Prasa iracka przemilczała całkowicie terror antyżydowski, aczkolwiek sama się w nie małym stopniu do niego przyczyniła. Dopóki jeszcze żył król Faizal, hamowano zapędy antysyjonistyczne, nawet w pewnych granicach tolerowano działalność syjonistyczną. Ostatnio jednak kurs antysyjonistyczny uległ znacznemu zaostrzeniu.

P. HULKA-LASKOWSKI

MIGUEL UNAMUNO

„Nie błąd zabija, ale kłamstwo. A są takie kłamstwa, które drżą ze strachu, aby nie były poznane, które boją się pozostać z sobą sam na sam. Są tacy ludzie, którzy dostrzegają, że żyją w kłamstwie, ale nie chcą zbadać i poznać tego kłamstwa, i powtarzają jedynie: — Nie chcę o tym myśleć! — Nie chcesz o tem myśleć? Wiedz tedy, że jesteś zgubiony. To, w co się nie wierzy jest kłamstwem... Ten kto naucza czegoś, co się nazywa prawdą, ale sam w tę prawdę nie wierzy, kłamie".

To są słowa Miguela Unamuno, jednego z tych ludzi, którzy jeszcze nie dawno byli nauczycielami ludzkości całej. Był to człowiek zdecydowany i potrafił przeciwstawić się rządowi królewskiemu i dyktatorowi Primo de Rivera, gdy przestał wierzyć w słuszność ich doktryny politycznej i w prawość ich metod rządzenia. Jego śmiałość kosztowała go bardzo wiele, ale tym serdeczniej odnosili się do niego ci wszyscy, którym potrzebna jest do życia wiara w prawość i szlachetność człowieka.

Skazany na wygnanie, a właściwie zesłany na samotną wyspę, Unamuno został wykradziony przez śmiałych dziennikarzy francuskich i zawieziony do Francji, gdzie mógł oddać się swej pracy bez obawy prześladowań ze strony rządu ograniczonego monarchy i krótkowzrocznego dyktatora. Rewolucja hiszpańska otworzyła przed nim drogę powrotu do ojczyzny. Teraz rozchodzą się coraz częściej wieści, że Unamuno przeszedł do obozu powstańców i że jest przeciwnikiem rządu republikańskiego.

Czy to jest prawda? Ci, co przywykli do obcowania z jego kapitalnymi książkami i co wierzyli w niego jako w przedstawiciela prawego i nieustępliwego człowieczeństwa, nie chcą w to uwierzyć. Mówią oni: Miguelowi Unamuno nie może się podobać żadna postać anarchii, więc jeśli prawdą jest, że rządy republikańskie nie umieją się uporać z anarchią, to nic dziwnego, że odwraca się od nich. Ale jeśli nawet zachowuje się wobec anarchii krytycznie, tak krytycznie, jak zachowywał się ongi wobec rządów królewskich, to przecie jeszcze wcale nie znaczy, że musi koniecznie sympatyzować z inną postacią anarchii, mianowicie prawicowej.

Gdy w swoim czasie historyk francuski, Hipolit Taine miał brać udział w wyborach do parlamentu, oświadczył śmiało, że nie odpowiada mu żadna z partyj istniejących i dla tego z żadną z nich się nie łączy. Tak samo mógł postąpić Unamuno, jeśli wogóle jest prawdą, że rząd madrycki znajduje się pod terrorem anarchistów hiszpańskich. Tymczasem przychodzą wieści, że Unamuno przyłączył się do ruchu powstańczego i że ten jego akces do rządu „narodowego" zasłużył sobie na pochwałę Goebbelsa.

Dzisiaj wszystkie wieści przychodzące z Hiszpanii, trzeba traktować z pewnymi zastrzeżeniami. Mogą być prawdziwe, ale mogą też być skłamane. Unamuno miał zawsze zbyt wiele zdrowego i naturalnego humoru, aby nie zachować krytycyzmu wobec samego siebie. W swoim czasie był zdecydowanym wrogiem kary śmierci i czynił wszystko, co było w jego mocy, aby ta kara została raz na zawsze skasowana. Zwrócił się nawet do króla o poparcie jego dążeń. Później opowiadał, iż król mówił z odrazą o ścinaniu skazańców i pochwalał hiszpańską garrotę, która zabijała skazańca bez przelewu jego krwi. Unamuno przytaczał ten fakt jako dowód ograniczoności umysłowej Alfonsa XIII.

Ta kasta, która zorganizowała powstanie, aby dojść znowu do władzy, nie grzeszy inteligencją i zainteresowaniami dla spraw wiedzy i sztuki, które tworzyły treść życia hiszpańskiego filozofa. Unamuno wie o tym lepiej od kogokolwiek. Wie on też, że gdyby powstańcy doszli do władzy, to przede wszystkim uniemożliwiliby na daleką przyszłość istnienie takich pisarzy i myślicieli, jakim był Unamuno. Życzyć zwycięstwa powstańcom mógłby tylko Unamuno, który zbuntowałby się przeciwko samemu sobie, który przekreśliłby cały dorobek swego życia uznając go za pasmo błędów i pomyłek.

Unamuno lepiej od kogokolwiek wie, że to co się dzieje w dzisiejszej Hiszpanii, jest dziełem inspirowanem z zewnątrz i że to powstanie nie może być uważane za ostatnie. Gdyby miało powrócić do Hiszpanii to, co było za Alfonsa XIII, albo też coś podobnego do dyktatury Primo de Rivery, zaistniałyby tym samym przesłanki dla nowych knowań i nowych rewolu-

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

6)

Kroge skarżył się przede wszystkim na obojętność młodzieży hamburskiej, a w dalszej mierze na stosunek wrogi duchowi ze strony opinii publicznej, która przestała się interesować wszystkimi głębszymi problemami. „Jak szybko do tego doszło!" stwierdzał z goryczą. „W roku 1919 przepadano za Strindbergem i Wedekindem i w roku 1926 uznaje się tylko operetki". Oskar H. Kroge nie zniżył swych pretensji, nie będąc przy tym obdarzonym duchem proroczym. Czy byłby się uskarżał na rok 1926, gdyby mógł sobie wyobrazić, jak wyglądać będzie rok 1936? — „Żadna lepsza sztuka nie pociąga" utyskiwał, „nawet na „Tkaczach" sala była do połowy tylko zapełniona".

— A jednak jakoś dajemy sobie jeszcze radę. Dyrektor Schmitz usiłował pocieszać swego przyjaciela: zmarszczki bolesne na dobrodusznej i dziecięco starej twarzy sprawiały mu ból, aczkolwiek on sam miał wszelkie powody do skarg, a na jego tłustej różowej twarzy zaczęły się również ukazywać zmarszczki.

— Ale jak! — Kroge nie dopuszczał do siebie żadnej pociechy. — Ale jak dajemy sobie radę! Musimy zapraszać do nas sławnych gości z Berlina — jak dziś wieczorem, — by publiczność hamburską ściągnąć do teatru.

Hedda von Herzfeld, stara przyjaciółka i współpracowniczka Krogego która już w Frankfurcie była u niego artystką i kierowniczką dramatu — zauważyła: — Wszystko widzisz znowu w czarnych kolorach, Oskarze H.! W ostateczności nie jest żadną hańbą, że się zaprosiło Dorę Martin na występy gościnne. Jest doprawdy cudowna, — a zresztą ludzie w Hamburgu też przychodzą gdy Höfgen występuje. Wymieniwszy nazwisko Höfgena, pani Herzfeld uśmiechnęła się mądrze i czule. Jej szeroka upudrowana twarz o mięsistym nosie, wielkich brunatnych o złocistym połysku i melancholijnie inteligentnych oczach rozjaśniła się przy tych słowach.

Kroge mruknął: — Höfgena przepłacamy.

— Dorę Martin też — dodał Schmitz. — Uznaję jej czar oraz to, że jest niesłychanym, wabikiem, ale tysiąc marek za występ, to chyba szaleństwo.

— Pretensje gwiazdy berlińskiej — zauważyła Hedda z ironią. Nie występowała nigdy w Berlinie i utrzymywała, że gardzi stolicą.

— Tysiąc marek miesięcznie dla Höfgena byłoby też za dużo, — rzekł Kroge nagle poirytowany. — Od kiedy właściwie ma tysiąc? — zapytał prowokująco Schmitza, — wszak zawsze pobierał 800, a i to było gażą dostateczną.

— Cóż mogłem zrobić? — Schmitz usprawiedliwiał się, — przyleciał do mnie do biura i usiadł mi na kolanach. Pani von Herzfeld stwierdziła z satysfakcją, że Schmitz zarumienił się podczas swego opowiadania. — Łaskotał mi podbródek wciąż powtarzając: — Muszę mieć tysiąc marek! Tysiąc, dyrektorku! Jest to suma tak pięknie zaokrąglona. Cóż mogłem uczynić, Kroge? Niech pan sam powie!"

Höfgen miał chytry zwyczaj, że jak wicher wpadał do biura Schmitza gdy chciał dostać zaliczkę lub podwyżkę gaży. Przy tego rodzaju okazjach zgrywał się zwykle na kapryśnego łobuza, wiedząc dobrze, że niezgrabny gruby Schmitz tracił równowagę, gdy się go szarpało za włosy lub palcem wskazującym trącało w brzuch. Ponieważ chodziło tu o tysiąc marek gaży, usiadł mu nawet na kolanach: Schmitz z rumieńcem na twarzy przyznał się do tego.

— Co za nonsens! — Kroge z niesmakiem potrząsał głową zakłopotaną. — Höfgen jest zresztą w swej istocie człowiekiem nie bardzo mądrym. Wszystko w nim jest fałszywe. począwszy od jego smaku literackiego aż do jego tak zwanego komunizmu. Nie jest to artysta, lecz komediant.

— Co masz przeciwko naszemu Hendrikowi? — pani von Herzfeld zmusiła się do tonu ironicznego. W głębi jednak duszy daleka była od wszelkiej ironii, ilekroć mówiła o Höfgenie, na którego wdzięki wystudiowanych była bardzo wrażliwa. — Jest naszą najlepszą siłą, możemy być zadowoleni, że go nam Berlin nie zabiera.

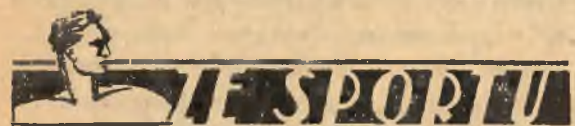
— Nie jestem tak bardzo dumny z niego — odpowiedział Kroge. — Jest tylko rutynowanym aktorem prowincjonalnym, a z tego on sam doskonale zdaje sobie sprawę.

Schmitz zapytał: — Gdzie się dziś wieczór ukrywa? — na co pani Herzfeld odpowiedziała z cichym uśmiechem: — Ukrył się w swej gar-

cyj. To jasne. Długotrwały pokój wewnętrzny byłby możliwy po zwycięstwie jednej ze stron tylko wtedy, gdyby zwycięzcy wytępili połowę ludności przeciwnego obozu. To są rzeczy niewykonalne.

Po trzecie Unamuno musi wiedzieć, że zwycięska partia zacznie swoje rządy na gruzach. To powstanie kosztuje Hiszpanię daleko więcej, niż mogłaby kosztować nawet przegrana wojna. Coraz częściej słychać, że zarówno Włochy jak i Niemcy pomagając powstańcom przedłożą im rachunek dość wysoki, który trzeba będzie pokryć częścią wolności hiszpańskiej. Rząd republikański nie był zapewne idealny, ale był legalnym rządem narodu. Powstańcy opuścili drogę legalności i rzucili hasło: czyja siła, tego rządy. Takie hasła przyjmują się łatwo i stają się zasadą.

O tych wszystkich rzeczach Unamuno wie bardzo dobrze. Należy narazie powstrzymać się z sądami o nim. Dopiero gdy przyjdzie spokój i pokój, dowiemy się prawdy także o Miguelu Unamuno. Narazie wydaje się nieprawdopodobnem, aby człowiek tak mądry, mógł przekreślić dzieło swego życia.



WŁOCHY — SZWAJCARIA międzypaństwowy mecz piłkarski w Medjolanie wygrali Włosi w stosunku 4:2 (2:1).

TENNISIŚCI DANII POKONALI NORWEGIĘ w meczu tennisowym na hali o tzw. puchar zimowy Davisa, ufundowany przez króla szwedzkiego Gustawa V., w stosunku 3:2, kwalifikując się do drugiej rundy.

BOKSERZY OKĘCIA zwyciężyli Polonię warszawską 11:5 pkt.

PIĘŚCIARZE WARTY zdobyli mistrzostwo Poznania, wygrywając z HCP w meczu finałowym 9:7 pkt.

NAPRZÓD (LIPINY) prowadzi w tabeli rozgrywek śląskiej ligi okręgowej wykazując bardzo dobrą formę.

NOWY REKORD POLSKI W STRZELANIU Z PISTOLETU uzyskał onegdaj podczas zawodów strzeleckich o mistrzostwo Lwowa Migas (PPW) osiągając z pistoletu wojskowego na 20 mtr do tarczy 177 pkt. na 200 możliwych.

TAJEMNICZY WYJAZD CZTERECH PIŁKARZY LEGII WARSZAWSKIEJ na okręcie „Batory“ do Ameryki został o tyle wyjaśniony, że ma tu chodzić o wzmocnienie drużyny załogi okrętowej w meczu rewanżowym z drużyną Polsko - Amerykańskiego Klubu Sportowego w New Jorku, która pierwszy mecz wygrała 8:1. Czy jednak gracze Legii wrócą z Ameryki, to znowu inne pytanie.

IKP — HAKOAH w Łodzi rewanżowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego wygrał ponownie IKP 10:6 pkt.

WAWEL — GARBARNIA mecz koszykówki o mistrzostwo Krakowa wygrał Wawel 28:13.

MISTRZOSTWA SIATKÓWKI KOBIECEJ KRAKOWA: Olsza — Makkabi 2:0, YMCA — Cracovia 2:0, YMCA — Makkabi 2:0, Cracovia — Olsza 2:1, Cracovia — Makkabi 2:0.

MISTRZOSTWA SIATKÓWKI PANÓW KLASY A KRAKOWA, rozegrane w Tarnowie, dały następujące wyniki: Cracovia — Tempo (Tarnów) 2:1, Olsza — Sokół (Tarn.) 2:0, Olsza — Tempo 2:0, Sokół (T) — Cracovia 2:1.

WŁOCHY—AUSTRIA mecz lekkoatletyczny w Rzymie wygrali Włosi 73.5 : 50.5 pkt.

ANGELMAN (Francja), bokserski mistrz świata wagi muszej, pokonany został niespodziewanie w meczu towarzyskim w Marsylii przez swego rodaka Ferraro po 10 rundach.

„NARCIARSKĄ ODZNAKĘ NIZINNĄ“ utworzy w nadchodzącym sezonie Polski Związek Narciarski w celu propagowania zimowej turystyki i dla rozwoju narciarstwa nizinnego. Odznaka ta, obok „odznaki górskiej“, ma znaczenie głównie dla narciarstwa kresowego, jako środek komunikacyjny i krajoznawczy zimowy.

MAX BAER, były mistrz bokserski wszechwag, wraca znowu na ring. Pierwsze jego spotkanie odbędzie się w lutym 1937 w Londynie ze zwycięzcą meczu Neusel—Foord.

TEAM BARCELONY zwyciężył piłkarzy Walencii 2:0 wobec kilkudziesięciu tysięcy widzów.

ANGLIA—SZKOCJA, mecz piłkarski w serii mistrzostw W. Brytanji rozegrany w Everton, wygrali Anglicy 2:0 (2:0). Była to rehabilitacja po klęsce z Walią.

PIŁKARZE TURCJI ponieśli 5 porażek w Rosji sowieckiej.

CZECHOSŁOWACJA—NIEMCY mecz ping-pongowy w Monachium wygrali Czesi 4:1.

Z okazji zaręczyn naszych drogich współpracowników Tow. Mgr Hani FINKÓWNEJ z Tow. Abrahamem BLASBALGIEM, wiceprzewodniczącym Komisji Ż. F. N. serdecznie gratuluje Komisja Żyd. Fund. Nar. w Rzeszowie . 799

Serdecznie gratulujemy naszym kochanym Towarzyszom Mgr *HANI FINKÓWNEJ* i *ABRAHAMOWI BLASBALGOWI* z okazji Ich zaręczyn.

M. Reiber, L. Gross,
799k *R. Segelbaum, M. Schipper.*



CZWARTEK, 29 PAŹDZIERNIKA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert popularny w wyk. Orkiestry KPW. pod dyr. J. Leszczyńskiego 12.40 Audycja dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Retingerowej 12.50 Dziennik południowy 14 Muzyka lekka (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka (płyty) 16 Chwilka społeczna 16.05 „Co o nas mówią?“ — prof. Witold Wilkosz 16.15 Wiadomości bieżące 16.20 „Chwilka pytań“ w red. W. Frenkla 16.35 Koncert w wyk. Ork. Symfonicznej PR. pod dyr. M. Mierzejewskiego 17 „Robotnik w Niemczech“ report. Janiny Miedzińskiej 17.15 Dalszy ciąg koncertu w wyk. Ork. PR. 17.50 „Książka i wiedza“: „O pamiętnikach chłopów“ wygł. dr. Aleks. Hertz 18 Pogadanka aktualna, wiadomości sportowe 18.15 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 W ramach „Małego Studia“ — „Otrzęsiny Ducha“ K. Müllera i M. Wierusza w wyk. Zespołu Dramatycznego Studia Eksperymentalnego 18.45 Program 18.50 Pogadanka aktualna 19 Recital fortepianowy — Fritz Hans Rehbold 19.35 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 20.30 „Groty kryształowe w Krzywcu“ — reportaż Ottona Żukowskiego 20.45 Dziennik wieczorny, pogadanka aktualna 21 II-ga audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“ Karol Szymanowski) I-sza epoka twórcz. (1902—1909) 22.10 Muzyka taneczna (płyty) 22.30 Muzyka tan. w wyk. Zesp. Artura Golda z dancingu Cafe-Club.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 16 Skrzynka ogólna 16.15 Życie kultur. stolicy 16.20 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków, 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.40 Pogadanka 12.50 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.55 Kącik humoru 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Bitwa pod Molotkowem“ — aud. słowno - muzyczna 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.40 „Szkubki górnośląskie“ — pogadanka 12.50 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 p. Kraków 18.20 Pogadanka aktualna 18.30 Płyty 188.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.55 O wszystkim po troszku 16 p. Kraków 18.20 Płyty 18.50 p. Kraków 22.10 Transm. z kaw. „Ziemiańskiej“, koncert w wyk. „Sióstr Lenoir“.

Wiedeń (506.8) 17.35 Sonata Kreutzerowska Beethovena na skrz. i fort. 19.35 Koncert 21.20 „Odgłosy Ossiana“ — aud. literacka z ok. 200-lecia urodzin Macphersona, 22.20 Recital wiolonczelowy 23.10 Muzyka taneczna.

Anglia Nat. (1500) 18.40 Soliści — muzyka francuska 19.15 „Trójkątny kapelusz“ — operetka Leslie - Smitha 22.20 Telewizja.

Luksemburg (1293) 13 Program rozrywkowy 18.45 Koncert życzeń 22.15 Koncert symfoniczny.

Rzym (420.8) 17.15 Współczesne pieśni włoskich kompozytorów 20.45 „Dafni“ — opera G. Mule'go.

Bruksela (483.9) 19.15 Muzyka salonowa 20.15 Muzyka rozrywkowa 21 „Córka pani Angot“ — operetka Lecocqa.

Leningrad (1224) 11 Koncert etnograficzny 14.25 Koncert chóru 16.30 „Marzenie“ Skriabina 17 Muzyka kameralna 18 Muzyka sowiecka 19.30 „Wesoła Anglia“ — muzyka baletowa Sullivana 20.15 Utwory Saint Saensa 22.07 Sonata Feurego 23 „Cyganeria“ — opera Pucciniego, fant.

derobie po za parawan — opowiadział mi to mały Böck. Jest zawsze straszliwie zdenerwowany i zazdrosny, ilekroć występują goście berlińscy. Nigdy tak wysoko nie zajdzie jak ci goście, mówi wtenczas i ukrywa się za parawanem pod wpływem histerii. Martin wytrąca go specjalnie z równowagi, jest to coś w rodzaju miłości, która jest nienawiścią równocześnie. Dziś wieczór miał mieć nawet napad płaczu. —

— Oto widzicie teraz jego kompleks poczucia mniejszej wartości zawołał Kroge z tryumfem w głosie. — Albożeż raczej w gruncie rzeczy należyta ocena siebie samego.

Trójka ta siedziała w kantynie teatralnej, nazywanej wedle inicjałów hamburskiego Teatru Artystycznego — „H. K.“ Nad stołami z niebardzo czystymi obrusami była zakurzona galeria obrazów: fotografie wszystkich tych, którzy w przeciągu ostatnich dziesięciolecі występowali w Teatrze Artystycznym. Pani von Herzfeld podczas rozmowy uśmiechała się nieraz do naiwnych i sentymentalnych, komicznych staruszków, ojców bohaterskich, młodocianych amantów, intrygantów i dam salonowych, na których Schmitz i Kroge nie zwracali żadnej uwagi.

Tam w teatrze grała w jakiejś sztuce przebojowej Dora Martin, która ochrypłym swym głosem, fascynującą chudością swego ciała efeba i tragicznie szerokimi, dziecinnymi i przepastnymi swymi oczyma czarowała publiczność wielkich miast niemieckich. Obaj dyrektorzy i pani von Herzfeld po drugim akcie opuścili swą lożę. Reszta członków Teatru Artystycznego pozostała na widowni, by śledzić do końca grę koleżanki berlińskiej, którą nawpół podziwiali i nawpół nienawidzili.

Zespół, który ze sobą przywiozła, jest naprawdę poniżej wszelkiej krytyki — stwierdził Kroge lekceważąco.

— Czego pan chce? — odpowiedział Schmitz — jakżeż mogłaby co wieczór zarobić tysiąc marek, gdyby zabrała z sobą jeszcze ludzi drogich?

— Ale ona sama jest coraz lepszą — powiedziała mądra Herzfeld. — Może sobie pozwolić na każdą już manierę, może mówić jak umysłowo chore dziecko, a jednak nie można się oprzeć jej czarowi.

— Umysłowo chore dziecko, niezle powiedzonko, — zaśmiał się Kroge. — Zdaje się, że na dole już kończą, — dodał potem, spojrzawszy przez okno. Ludzie szli pod górą drogą wybrukowaną, prowadzącą z teatru obok kantyny do bramy, przez którą wychodzono na ulicę.

Kantyna zaczęła się zapełniać. Aktorzy witali stół dyrektorski z serdecznością pełną respektu, z gospodarzem zaś, krępym i silnie zbudowanym staruszkiem z siwą bródką i fioletowym nosem wymieniali małe żarciki. Ojczulek Hansemann, właściciel kantyny, był dla zespołu osobistością prawieże tak ważną jak Schmitz, dyrektor administracyjny. Od Schmitza można było dostać zaliczkę, gdy się go zastało w dobrym humorze; u Hansemanna korzystało się z kredytu, gdy w drugiej połowie miesiąca gażę już się wydało, zaliczki zaś nie otrzymano. Wszyscy korzystali z jego kredytu; mówiono, że Höfgen winien mu już był więcej niż sto marek. Hansemann nie miał więc żadnej potrzeby reagowania na dowcipy swych gości niesolidnych. Z twarzą ponurą i czołem gniewnie pomarszczonym podawał do stołu koniaki, piwo i wędliny, za które nikt nie płacił.

Wszyscy rozmawiali o Dorze Martin, każdy wypowiadał swoje zdanie o jej kunszcie aktorskim, wszyscy byli w tym jedynym tylko zgodni, że stanowczo za dużo zarabiała.

Artystka Motz oświadczyła: — System gwiazdorów rujnuje teatr niemiecki — a jej przyjaciel Petersen przytakiwał energicznie tym słowom. Petersen grywał role ojców, miał jednak słabość do ról bohaterskich; lubował się w królach lub szlacheckich starych zawadiakach ze sztuk historycznych. Był niestety nieco za mały i za gruby na tego rodzaju role — co usiłował ukryć postawą energiczną i pełną animuszu. Z twarzą jego o wyrazie fałszywej uczciwości harmonizowałaby siwa broda rybaka; a ponieważ tej brody nie miał, wyglądała jego twarz z długą ogoloną wargą górną i bardzo niebieskimi, za małymi i zadziërzyście spoglądającymi oczyma, nieco bezbarwnie. Motz kochała go więcej niż on ją: wszyscy o tym wiedzieli. Ponieważ przytakiwał jej słowom, zwróciła się do niego bezpośrednio, używając tonu znacząco intymnego: — Nieprawda, Petersen, mówiliśmy już często o tej rabunkowej gospodarce! — Potwierdził to z miną dobroduszną szczerości: — Ależ tak, kobieto, — mrugając przy tym do Racheli Mohrenwitz, zgrywającej się na perwersyjną demoniczną młodą dziewczynę dzięki czarnej grzywce, spadającej na brwi wygolone, i dużemu monoklowi w czarnej obwódce. Zresztą twarz jej była dziecinne — pucułowata i zupełnie nie skrystalizowaną. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Konferencja Dyrektorów Żydowskich Szkół Średnich w Polsce

W niedzielę, dnia 25 bm. odbyła się w Łodzi konferencja dyrektorów szkół należących do Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce. W konferencji wzięło udział 18 dyrektorów z najrozmaitszych miast na terytorium Państwa, w których znajdują się szkoły Związku. Z ramienia Wydziału Wykonawczego Związku obecni byli pp. dr M. Braude i dr A. Tartakower.

Konferencję otworzył przewodniczący Związku p. dr Braude wskazując na cele, dla jakich została zwołana a mianowicie ustalenie organizacji nauki przedmiotów judaistycznych w szkołach Związku w okresie przejściowym aż do zatwierdzenia przez Ministerstwo nowego programu nauczania dla tych szkół, jakoteż omówienie zagadnień związanych z uruchomieniem liceów na przyszły rok szkolny.

Do Prezydium Konferencji zostali powołani pp. dr Braude, dyr. Brandstätter (Łódź) i dyr. dr Rosenbusch (Tarnów).

Referat o organizacji nauki przedmiotów judaistycznych w bieżącym roku szkolnym wygłosił p. dr Braude, o kwestii liceów referował p. dyr. Brandstätter. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos pp. dr Braude, dr Tartakower i prof. Szmulewicz (Kraków), jakoteż dyrektorowie dr Ansfeld (Częstochowa), Borensztajn (Piotrków), Brandstätter, dr Ellenberg (Łódź), dr Freilich (Kalisz), Hirschhorn (Mława), Hurwicz (Radom), dr Knossow (Rzeszów), Ostern (Przemyśl), dr Rosenbusch i Wajkselfiszowa (Tomaszów).

Konferencja została zamknięta późnym wieczorem po przyjęciu szeregu rezolucyj odnoszących się w pierwszym rzędzie do organizacji nauki przedmiotów judaistycznych, których poważne stanowisko w całokształcie programu nauczania w szkołach Związku ma być zachowane nadal mimo zmian w państwowym programie nauczania. Konferencja przyjęła też do wiadomości relację o staraniach Związku celem uzyskania rychłego zatwierdzenia programu nauczania w szkołach Związku przez centralne władze szkolne, jakoteż o nowych podręcznikach do nauki przedmiotów judaistycznych, które zostaną wydane, lub mają być wydane w najbliższym czasie.

Obywatelstwo honorowe dla I. Daszyńskiego

W 70 rocznicę urodzin Ignacego Daszyńskiego rada miejska Radomia uchwaliła jednomyślnie nadać Ignacemu Daszyńskiemu honorowe obywatelstwo miasta i nazwać jego imieniem nową szkołę na przedmieściu robotniczym Glinice. Jak wiadomo, większość rady m. Radomia złożona jest z socjalistów.

Awantura w lokalu „Agudy" w Warszawie

Do burzliwych zajść doszło w lokalu Agudy warszawskiej przy ul. Zamenhofa 1. Dwaj urzędnicy Agudy, będący równocześnie członkami Rady Gminy, p. p. Ajzenberg i Sendyk otrzymali wymówienie, ponieważ pozostawali w opozycji do kierownictwa Agudy, a w rzeczywistości do p. Mazura.

Gdy starania o cofnięcie wymówienia nie odnosiły skutku, obaj radni odmówili opuszczenia lokalu, przystępując w ten sposób we dwójkę do strajku okupacyjnego. Następnie domagali się od pozostałych urzędników Agduy przyłączenia się do strajku. Urzędnicy jednak nie uwzględnili tego żądania. Wobec tej sytuacji radni pp. Ajzenberg i Sendyk postanowili działać na własną rękę: zdemolowali lokal Agudy i wywołali wielką awanturę.

Zgon prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich

We wtorek, dnia 27 b. m. zmarł w Poznaniu w szpitalu po dłuższej chorobie prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich ś. p. Bohdan Jarochowski, naczelny redaktor „Kuriera Poznańskiego".

Zwłoki pilota Lasockiego w drodze do Lwowa

Na pokładzie duńskiego statku „Magnus" przywieziono do Gdyni z Bordeaux zwłoki ś. p. Kazimierza Lasockiego, kapitana rez. W. P., który padł ofiarą tragicznej katastrofy lotniczej w pobliżu Biarritz, lecąc z Anglii do Hiszpanii. Zwłoki ś. p. kapitana Lasockiego przewiezione zostaną z Gdyni do Lwowa, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Czy min. Salengro był skazany na śmierć za dezercję?

Generalissimus armii francuskiej zbada zarzuty, stawiane socjalistycznemu ministrowi

Paryż, 28. 10. (R). Agencja Havasa donosi: Odpowiadając na kampanię prasową minister obrony narodowej Daladier w liście, ogłoszonym 11 września podał do wiadomości, że obecny minister spraw wewnętrznych Salengro podczas wielkiej wojny dostał się do niewoli, gdy szukał zwłok przyjaciela, który padł pomiędzy liniami okopów. *Sądzony przez sąd wojenny w chwili, gdy się znajdował w Niemczech, Salengro został uniewinniony.* Pewne dzienniki uparcie jednakże twierdzą, iż Salengro został skazany na śmierć i został uniewinniony dopiero później na skutek rewizji procesu.

Na życzenie min. Salengro premier Leon Blum skierował list do ministra obrony narodowej Daladier, w którym stwierdziwszy, iż kampania prasowa trwa w dalszym ciągu, oświadcza, iż *minister spraw wewnętrznych uważa za konieczne ostateczne stwierdzenie prawdy w warunkach bezstronnych i uroczystych,* tak by orzeczenie, jakie zapadnie, nie mogło być podejrzewane o stronniczość polityczną. *Premier Blum żąda przekazania akt sprawy wyjętych z archiwum wojskowego generalimussowi armii francuskiej, przydzielając mu w charakterze pomocników przedstawiciela konfederacji b. kombatantów oraz jednego przedstawiciela najliczniejszego stowarzyszenia b. kombatantów.*

Rezultaty zbadania sprawy zostaną niezwłocznie ogłoszone bez względu na to, jaki będzie wynik.

Po otrzymaniu tego listu, min. Daladier zwrócił się do konfederacji narodowej i unii federalnej b. kombatantów, by wyznaczyli delegatów, którzy będą asystowali gen. Gamelin w badaniu akt sprawy.

Gen Gamelin odpowiedział, iż może jedynie chodzić o zbadanie, czy min. Salengro odpowiadał przed jednym, czy przed kilku sądami wojennymi i jakie były ich wyroki. Generał oświadczył, iż uważa za konieczne, by podczas badania sprawy byli obecni przedstawiciele sądownictwa wojskowego, mogący udzielić koniecznych wyjaśnień.

Za przemycanie pasażerów bez biletu do Ameryki

Sąd okręg. w Gdyni skazał stewarda okrętowego M/S Piłsudski, Dzygałę na rok więzienia za przemycanie do Ameryki pasażerów bez biletów.

Jednego z przemycanych przez Dzygałę, niejakiego Grossa, skazano na 4 miesiące więzienia.

„Wieczny ogień piekielny" za wzięcie karabinu do ręki

Z nakazu Komisariatu Rządu dokonano zajęcia pisma „Nowy Dzień" Nr. 2, wydawanego w Warszawie, którego redaktorem i wydawcą jest Ludwik Kinicki. Jest to organ sekty badaczy pisma św., wychodzący poprzednio p. n. „Złoty wiek". Pismo uległo konfiskacie za umieszczenie szeregu artykułów antymilitarystycznych, które nakłaniały członków sekty do omijania okazji brania karabinów do ręki, gdyż według tez religijnych jest to grzech, ściągający „wieczny ogień piekielny".

Sekta badaczy pisma św. działa przeważnie na Kresach, w województwie wileńskim, Nowogródczyźnie częściowo i w okolicach Łodzi.

Pod względem haseł antymilitarystycznych sekta ma program analogiczny z programem sekty baptystów.

17-letni pacjent okazał się...

Rzym. 28. 10. (R) Agencja Stefani donosi z Leporte, że do jednej z tamtejszych klinik prywatnych przewieziony został 17-letni lokajczyk Ghiorgepoulos, któremu miano dokonać natychmiastowej operacji wyrostka robaczkowego. Po przewiezieniu pacjenta do sali operacyjnej, chirurg ze zdziwieniem stwierdził, że **ma przed sobą kobietę w ostatnim stadium ciąży, która też niebawem urodziła dziecko.** Jak się okazało, pacjentką była młoda dziewczyna, pochodząca z Konstantynopola, która w wieku lat 7 przebrała się za chłopca, aby łatwiej zarabiać na życie.

Położnica oświadczyła, że po wyjściu z kliniki odda dziecko na wychowanie, sama zaś znowu ubierze się po męsku, aby móc dalej pracować.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przyczyny i cele dyktatury gospodarczej Goeringa

(Korespondencja własna)

Berlin, w październiku.

Nowy plan czteroletni, ogłoszony na zjeździe partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze, oceniać należy poważniej, niż wszystkie dotychczasowe plany niemieckie. Podczas gdy po bombastycznym oświadczeniu, ogłoszonym w dniu objęcia urzędu kanclerskiego przez Adolfa Hitlera nie oznajmiono nic odnośnie wykonania planu, tym razem utworzono cały aparat, na którego czele z mocą dyktatorską stoi Göring. Jednak w tym wypadku nie chodzi w gruncie rzeczy o nic nowego. Od dwóch lat prowadzą Niemcy t. zw. „bitwę aprowizacyjną" a dążenia do samowystarczalności są jeszcze starszej daty. Nowy plan nie oznacza nic innego jak tylko zaostrzony kurs w kierunku samowystarczalności. Zaopatrywanie pracy miało na celu to, aby przemysł po pewnym czasie uzdrowił się do tego stopnia, by sam był w stanie finansować dalsze przedsięwzięcia. Obliczenia te zawiodły; przemysł wykazywał wprawdzie piękne zarobki, jednak wcale nie przejawiał chęci użycia zyskanych pieniędzy dla wzmożenia produkcji. Pieniądze na zbrojenia musiało w dalszym ciągu dawać państwo. Skutek był taki, że obieg banknotów przekraczył ustalone granice a sytuacja stawała się coraz trudniejszą.

W dziedzinie rolnictwa organizacja przymusowej gospodarki była już zupełna. Pomimo to, lub lepiej powiedziawszy — właśnie dlatego fakt ten jest najlepszym dowodem, że nowy plan oznacza tylko zaostrzenie dotychczasowego kursu. Dopiero w ostatnim czasie po długich wahaniach wyrażono „przypuszczenie", że tegoroczne żniwa nie wypadły tak jak przepowiadano. Również dążenia do autarkii nie doprowadziły dotychczas do tego, by przezwyciężyć trudności dewizowe. Przypuszczano, że zagranica, nie chcąc stracić odbiorcy niemieckiego, udzieli kredytów. Tak jednak się nie stało a sytuacja dewizowa stała się do tego stopnia krytyczną, że obecnie nie może być zapewnione wyżywienie ludności w najbliższych latach.

Göring opublikował w tych dniach spis swych współpracowników; są to przeważnie urzędnicy istniejących już urzędów, którzy i w przyszłości zatrzymują swe dotychczasowe funkcje, a wykonywać je będą w nowych ramach pod naczelnym kierownictwem nowego człowieka, nowej centrali. Nie ulega wątpliwości, że dążenia do autotarkii jeszcze wzrosną, ale nie jako wyraz wolnej woli kierownictwa niemieckiego, ale jako zarządzenie doraźne.

Fakt, że na czele urzędu dla wykonania nowego planu czteroletniego staje minister Göring, wypływa z specjalnych przyczyn. Jak już powiedziano, plan nie jest niczym nowym, jednak dla zjazdu partii narodowo-socjalistycznej konieczne było nowe, przyciągające hasło. Na kilka godzin przed wielką mową Hitlera, w której nakreślono nowy plan, minister Schacht nie miał najmniejszego pojęcia, co będzie propagowane. Przerażony przewidywanymi następstwami tak fantastycznego napięcia wszystkich sił dla nieekonomicznego programu zbrojeniowego, Schacht sprzeciwiał się temu, a sprzeciwiała się również znaczna część przemysłowców i finansistów. Finansowanie takiego planu jest, jego zdaniem, niemożliwe. W tagich warunkach zamianowanie Göringa dyktatorem gospodarczym jest nadzwyczaj doniosłe. Autorem planu był gospodarczy pełnomocnik Hitlera Keppler, który równocześnie z mianowaniem Göringa został odsunięty i przeniesiony na niższe stanowisko. Keppler zamierzał finansować plan w ten sposób, że nałożyłby nadzwyczajne podatki na przemysł i obniżyłby dywidendy. Göring natomiast jest mężem zaufania przemysłowców, wprawdzie nie jako rzeczoznawca, ale właśnie dlatego nie może zrzec się współpracy Schachta i innych czynników kierowniczych w przemyśle.

Niemcy, zmuszone okolicznościami, muszą kroczyć wytkniętą drogą. Kwestią jednak pozostanie, czy stanie się to według oryginalnych hakenkreuzlerowskich metod Kepplera, czy też zastosowane zostaną metody dotychczasowe. Gdyby zastosowane zostały metody Kepplera, przemysł zapewne prowadziłby obstrukcję, nie mając interesu w tym, by brać na się ryzyko, nie mając na widoku zysku. Według dotychczasowych postanowień nadal zaciągane będą długi i to w tempie przyśpieszonym. Ponieważ produkcja wojenna nie jest rentowna, a surowce krajowe są znacznie droższe niż dowożone, nie może być mowy o rentowności produkcji. I ta droga w najbliższej przyszłości prowadzić będzie do ruiny. Systematyczne gromadzenie sił w jednej ręce może proces ten wstrzymać, ale nie zapobiec. Powoływanie najwyższych czynników do organizacji dyktatorskiej dowodzi, że postanowiono przeciw przejawom niezadowolenia wystąpić jak najkategoryczniej. Plan czteroletni jest ostatnim rozpaczliwym środkiem dla utrzymania nie naturalnego rozwoju produkcji. Kwestią pozostaje, jak długo lud niemiecki gotów będzie znosić ciężkie próby tego okresu.

Zygm. Różycki

Polska ma po Bułgarii największy przyrost naturalny w Europie

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w szeregu krajów europejskich w pierwszym kwartale br.: dane te dotyczą Polski, Anglii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Węgier i Włoch.

Największą liczbę małżeństw (w liczbach bezwzględnych) zanotowano: w Niemczech, mianowicie 115.076 małżeństw. Na drugim miejscu pod względem liczby zawartych małżeństw znajduje się Polska (82.613 małżeństw), dalej Włochy (61.324), Francja (55.993) i t. d.; najmniej małżeństw, mianowicie 3.174, zawarto w Norwegii. W stosunku do liczby mieszkańców, największa liczba małżeństw przypada na Bułgarię, mianowicie 12 małżeństw na 1000 mieszkańców, na drugim miejscu — Litwa 11.5 małeżeństw, dalej Polska — 9.8, Węgry — 8.4; najmniejszą stosunkowo liczbę małżeństw za notowano w Norwegii, mianowicie 4.5 na 1000 mieszkańców.

Największą liczbę urodzeń, mianowicie 328.198, zanotowano w Niemczech, dalej 268.261 we Włoszech, 219.086 w Polsce, 163.549 we Francji, najmniejszą — na Łotwie 8.337. Największa liczba zgonów przypada na Niemcy — 205.587, dalej Francja — 188.037, Włochy — 157.528, Anglia 153.583, Polska — 123.730, najmniej zgonów przypada na Łotwę — 7.343.

Jeśli idzie o przyrost naturalny, to w liczbach bezwzględnych przedstawia się on w poszczególnych krajach następująco: Niemcy 122.911, Włochy 110.733, Polska 95.356, Bułgaria 20.135, Holandia 21.194, Węgry 11.059, Czechosłowacja 13.410, Litwa 5.677, Norwegia 1.929, Łotwa 1.494; w Anglii zanotowano w I kwartale br. ubytek ludności o 5.447 osób, we Francji zaś o 24.488. W stosunku do liczby mieszkańców największy przyrost naturalny wykazuje Bułgaria, mianowicie 13.2 na 1000 mieszkańców, na drugim miejscu znajduje się Polska — 11.3, dalej Holandia — 10.6, Włochy — 10.3, Litwa 9.2, Niemcy 7.3, Węgry 5, Czechosłowacja 3.6, ŁŁotwa 3.1, Norwegia 2.7; w Anglii ubytek na 1000 mieszkańców wynosi 0.5, we Francji 2.3.

Okólnik w sprawie świadectw przemysłowych

Departament podatkowy Min. Skarbu wyda w połowie m. listopada wielki okólnik wyszczególniający ulgi, jakie będą stosowane przy sprzedaży świadectw przemysłowych na rok 1937. Ulgi te będą przypuszczalnie utrzymane w tych samych ramach co i w roku poprzednim. W każdym razie zasadniczych zmian nie będzie. W dalszym ciągu będą przewidziane ulgi dla przedsiębiorców przemysłowych zatrudniających bezrobotnych. Nowy okólnik będzie ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu.

Sporządzanie protestów wekslowych

Zwrócono uwagę, iż rozpowszechnia się obecnie praktyka oddawania przez instytucje bankowe weksli do protestu następnego dnia po dniu płatności. Praktyka ta naraża kupców i przemysłowców będących dłużnikami wekslowymi na straty specjalnie w wypadku, gdzie dzień płatności przypada na święto. W tym bowiem wypadku protest sporządzony jest zgodnie z wyżej przytoczoną praktyką, już w dniu następnym to jest w dniu w którym można domagać się zapłaty. Obecnie sprawa ma być ujednostajniona w ten sposób, by banki oddawały weksel do protestu dopiero w drugim dniu po terminie, w którym można domagać się zapłaty.

POD KĄTEM OSTRYM.

* * *

Na każdych 300 Europejczyków przypada 8 ton środków żywności, ale i 10 ton materiału wojennego. Jeżeli koniunktura zbrojeniowa będzie nadal trwała w tych rozmiarach liczba ta podniesie się jutro do 11 i 12 ton i zapomocą tej olbrzymiej ilości materiału do mordowania, który w dodatku z dnia na dzień ulega udoskonaleniu, ma być rzekomo zabezpieczone spożywanie mniejszej ilości środków żywności. Jest to szaleństwo, które działa jednak zaraźliwie i dlatego warto przypomnieć sobie, że na jednym, jedynym miejscu w Europie, na granicy między Norwegią i Szwecją od r. 1915 nie śmie ani wzdłuż an wszerz tej granicy stać żaden żołnierz ani nie może powstać żadna fortyfikacja. Na innych granicach Europy oczekuje 30 milionów doskonale uzbrojonych wojowników rozkazu, aby zrzucić góry materiału wojennego przez granicę i uczynić zbytecznymi góry środków żywności. Bo umarli nie jedzą.

(*„Za nové hospodárství"*).

Ośrodki produkcji kazeiny

W wyniku zainicjonowanej produkcji wełny syntetycznej, Min. Rolnictwa przeprowadzając prace związane z organizowaniem gospodarki mlecznej dla potrzeb tej produkcji, zamierza stworzyć sieć ośrodków produkcji kazeiny na terenie pięciu województw, a mianowicie: łódzkiego, kieleckiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego. Województwa te stanowić będą bazę dla fabryki lanitalu w Łodzi.

Kiedy wejdzie w życie ustawa o uboju rytualnym na Śląsku?

Z dniem 1 stycznia 1937, wejdzie w życie na terenie państwa ustawa o uboju rytualnym. Ustawa ta nie obejmie jednak województwa śląskiego, a zwłaszcza gmin położonych na terenie Górnego Śląska, gdzie obowiązuje Konwencja Genewska. Ponieważ przepisy Konwencji Genewskiej wygasają z dniem 15 lipca 1937, będzie mogła być ustawa o uboju rytralnym wprowadzona na Górnym Śląsku dopiero z tym dniem. Natomiast nie wiadomo, czy na Śląsku Cieszyńskim, gdzie jak wiadomo, przepisy Konwencji Genewskiej nie mają zastosowania, będzie wprowadzona ustawa o uboju już 1 stycznia 1937, czy też dopiero 15 lipca 1937. Prawdopodobnie wejdzie ustawa w życie na terenie całego województwa śląskiego dopiero z dniem 15 lipca 1937. Naturalnie podlega ustawa o uboju rytualnym uchwale sejmu śląskiego, gdzie dotychczas nie została jeszcze przyjęta. Nie ulega jednak wątpliwości, że ustawa ta będzie przyjęta przez sejm śląski, bez sprzeciwu.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 6 g 08 m
29	Zachód słońca 16 g 07 m
CZWARTEK	Cheszwan 13 5697

Mrs. Diamond w redakcji „Nowego Dziennika"

Wczoraj w południe złożyła nam wizytę w redakcji przewodnicząca Związku „Zebulun" w Anglii mrs. Henrietta Diamond.

W dłuższej rozmowie mrs. Diamond podała niezmiernie ciekawe szczegóły działalności „Zebulun" w dziedzinie krzewienia idei morza żydowskiego, hachszary morskiej, floty żydowskiej i t. d.

Wywiad z mrs. Diamond zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Dziś odczyt Mrs. Henrietty Diamond w Stow. „Bnei-Brith"

Bawiąca od kilku dni w Krakowie, kierowniczka angielskiego związku „Zebulun", Mrs Henrietta Diamond, wygłosi dziś w sali Stow. „Solidarność - Bnei Brith" (Gertrudy 7) odczyt bogato ilustrowany przeźroczami: „Rola „Zebulun" w rozwiązaniu zagadnień morskich w Erec Izrael". Na zebraniu tym wystąpią również z referatami inicjatorzy żydowskiego ruchu morskiego w Polsce — członkowie Prezydium Zarządu Głównego „Zebulun". Początek o godz. 8.30 wiecz.

Aktualność tematu odczytu, jako też zapowiedziane przeźrocza z życia żydowskich marynarzy i rybaków w Erec, budowy pierwszego portu żydowskiego na świecie — w Tel Awiwie itp. budzą zrozumiałe zainteresowanie. Wstęp za zaproszeniami.

Akcja pomocy bezrobotnym w Krakowie

Wczoraj odbyło się na Ratuszu Krakowskim, pod przewodnictwem radnego miejskiego Witolda Ostrowskiego, posiedzenie sekcji finansowej Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Krakowie. Przedmiotem dyskusji była skala darów pieniężnych jaką uchwalił i o składanie których do społeczeństwa zaapelował Komitet Wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym. W wyniku obrad Sekcja Finansowa postanowiła wystąpić z wnioskiem o zwołanie posiedzenia Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Krakowie, na którym powzięte zostaną decyzje odnośnie norm i kryteriów na podstawie których zbiórka funduszów przeprowadzona będzie na terenie Krakowa.

Hurtownicy odmawiają wystawienia faktur sklepom detalicznym

Przy kontroli cen w detalicznych sklepach spożywczych wyszło na jaw, że niektórzy hurtownicy przy sprzedaży towarów powszedniego użytku odmawiają detalistom wystawienia faktur (rachunków) na sprzedany towar, a w razie kategorycznego żądania przez detalistów rachunku grożą zabraniem dostarczonego już towaru.

Zarząd miejski zwraca uwagę, że odmowa wystawienia rachunku stanowi przekroczenie paragrafu 4. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 r. w sprawie obowiązku njawniania cen, — zagrożone karą aresztu do 3 miesięcy i grzywną do 3.000 zł. i wzywa jak najusilniej do bezwzględnego stosowania się do ustawowego obowiązku wystawiania faktur.

Termin Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej

Rada Partyjna Organizacji Syjonistycznej zwołana na dzień 1. listopada br. została odroczona. Rada Partyjna odbędzie się w niedzielę 15 listopada w salach Żyd. Domu Akademickiego.

Oszukańcze manipulacje na szkodę kolei

Dziewięciodniowy proces przed sądem krakowskim

(or) Głośnym echem odbiło się swego czasu ujawnienie nadużyć, dokonywanych na szkodę władz kolejowych w Krakowie. Pisaliśmy o tym, kiedy to na podstawie dochodzeń ustalonene zostało, że kilku funkcjonariuszy kolejowych, zapomocą oszukańczych manipulacyj, naraziło kolej na znaczne straty.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń sporządzony został akt oskarżenia, zarzucający Mieczysławowi Freundowi, b, urzędnikowi P. K. P., że, jako retaksator recept wydziału sanitarnego Dyrekcji Krakowskiej, przywłaszczył sobie szereg blankietów receptowych. Blankiety te realizował w aptece mgra Janusza a następnie przedstawiał do likwidacji.

W manipulacjach tych współdziałało szereg osób tak, iż na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim zasiedli wczoraj: Mieczysław Feund, mgr. Jan Janusz, Czesław Gabriel, Wojciech Barwig, Władysław Klempa — wszyscy b. urzędnicy kolejowi, dalej Bolesław Bruzda, urzędnik i Hejnoch Marminc, agent.

Wszyscy wymienieni stanęli już przed sądem przed kilku miesiącami, rozprawa została jednak ówczas odroczona, gdyż obrona postawiła wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonych. Obecnie badanie zostało ukończone i wczoraj rozpoczął się proces, który potrwa 9 dni. Na wczorajszej rozprawie zeznawali oskarżeni.

Śmiercionośne cukierki

Trzynastoletnia dziewczynka zginęła w następstwie tragicznego wypadku

(or) Tragiczny wypadek zdarzył się w czerwcu 1934 w miejscowości Nisko. Do sklepu wyrobów cukierniczych Berty Tuchmanowej przyszedł syn starościny 13-letni Włodzimierz Litwinowicz i kupił paczkę cukierków. Kupcowa wręczyła chłopcu cukierki, dodając mu równocześnie t. zw. „żabkę", rozdawaną w celach reklamowych. Była to zabawka w rodzaju petardy.

Wyszedłszy ze sklepu, chłopiec rzucił „żabkę" na chodnik, powodując eksplozję. Skutki były fatalne, gdyż ogień „żabki" przerzucił się na przechodzącą chodnikiem 13-letnią Zofję Rufer, która doznała oparzeń III-go stopnia. Dziewczynkę powierzono opiece lekarskiej, pomimo tego jednak zmarła ona w kilka tygodni po wypadku.

Jeszcze przed zgonem ofiary wypadku rodzina jej wystąpiła na drogę sądową, domagając się odszkodowania za ból w wysokości 5.000 zł. Skarga została wystosowana przeciw matce chłopca, który spowodował wypadek, Halinie Litwinowicz-Henschlowej oraz kupcowej, która sprzedała cukierki z „żabką" Bercie Tuchmanowej. Równocześnie wytoczono dochodzenia karne przeciw fabryce cukierków „Sisi", która fabrykowała cukierki, zostały one jednak umorzone z powodu amnestii.

Pierwsza instancja rozpatrując skargę cywilną oddaliła powództwo przeciw p. Litwinowicz-Henschlowej, zasądziła natomiast p. Tuchmanową na zapłacenie odszkodowania w kwocie 2.000 zł. Sprawa przeszła obecnie do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, gdzie wczoraj odbyła się rozprawa. Proces nie został jednak ukończony i wyrok zapadnie w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ZESPÓŁ MORRISA SZWARCA** prolonguje trzeci tydzień rekordowego powodzenia potężnego widowiska scenicznego „Josie Kalb". 10 tysięcy widzów z największym uznaniem oglądało już w Krakowie w Teatrze Żydowskim zespół Morrisa Szwarca, który składa się z asów sceny żydowskiej. Dziś czwartek i jutro w piątek dalsze 2 występy zespołu „Josie Kalb". Początek 8.30 wieczór punkt. Bilety w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, od godz. 7 wiecz. przy kasie.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w dwudziestą drugą rocznicę bitwy pod Mołotkowem, odbędzie się w teatrze miejskim staraniem Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie przy współudziale Kół Pułkowych II Brygady, Uroczysty Wieczór, na program którego złożą się: produkcje mistrzowskiej orkiestry K. P. W. i Chóru „Echo", słowo wstępne generała Tadeusza Malinowskiego oraz wspomnienia o bitwie Mołotkowskiej, które wygłosi płk. dypl. Stanisław Rutkowski. Następnie odegrane zostaną fragmenty „Złotej Czaszki" Juljusza Słowackiego, w opracowaniu scenicznym reż. W. Nowakowskiego, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. Jutro po cenach zniżonych, świetna komedia sowiecka „Cudze dziecko" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

— **CZTERY OSTATNIE WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.** Dyrekcji teatru udało się pozyskać jeszcze tylko na cztery występy znakomitego artystę K. Junoszę - Stępowskiego, który wystąpi w sobotę i niedzielę wieczorem w komedii Flers'a i Caillavet'a „Papa", w niedzielę po południu w „Otello" Szekspira oraz w poniedziałek w komedii T. Rittnera „Głupi Jakub".

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** teatru miejskiego będzie komedia W. Wernera „Ludzie na krze", z której próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 10. Akcje: Bank Polski 11.50, Cukier 32, Starachowice 37, Węgiel 17.25, Lilpop 15.25—15.45—15.40. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 68.50 II em. 69. konwersyjna 53.50 konwersyjna kolejowa 52 dolarowa 76.88—76.75 dolarówka 47.50—47 stabilizacyjna 480 pięciosetki 483. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.45 Holandia 287.20 Kopenhaga 116.40 Londyn 25.98 Nowy Jork czek 5.31 1/8 Nowy Jork tel. 5.31 3/8 Oslo 130.88 Paryż 24.72 Sztokholm 133.90 Szwajcaria 122.05 Włochy 28. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 28. 10. Ceny orientacyjne: jęczmień brow. bez zmiany następne trzy gat. pęczmion bez zmiany, owies bez zmiany. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Uwaga bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 10. Dewizy: Paryż 20.23¾ Londyn 21.27¾ Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.27½ Mediolan 22.92½ Amsterdam 234.80 Berlin 174.80 Sztokholm 109.70 Oslo 106.90 Kopenhaga 95. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 72.50 w Paryżu Fr. fr. 1500 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 10. Kursy zamknięcia: Dillonowska 62.875 Stabilizacyjna 71.375 Dolarowa 61.50 Warszawska 52.50. Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 28. 10. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 15 1/16 termin 15 5/16 Cyna 205½—206 termin 204¼—½ Banka 208 Straits 209 Ołów 18 11/16 termin 18 3/8 Miedź 42 7/16—9/16 termin 42¾—8/16 Elektrolit 46½—47 Złoto 142.2.

Pierwszy lot do Palestyny z przeszkodami

Warszawa, 28. 10. Ż. A. T. Dyrekcja PLL „Lot" otrzymała radiotelegram treści następującej:

Samolot, który wczoraj wystartował, dziś o 4.30 przybył na wyspę Rhodos, gdzie z powodu szalejącej burzy postanowiono nocować. Jutro rano wyleci do Hajfy.

Burzliwe zajścia na uczelniach w Warszawie

Specjalna komisja międzyministerialna zbada zajścia

Warszawa. 28. 10. (L) W związku z dzisiejszymi zajściami na wyższych uczelniach, dowiadujemy się, że dzisiaj około godz. 10 rano na Uniwersytecie, na S. G. G. W. i Politechnice zjawiły się

bojówki endeckie, które obsadziły wszystkie wejścia wpuszczając wszystkich, a nie wypuszczając nikogo.

Jednocześnie rozpoczął się wiec studentów endeckich protestujący przeciw zajściom na S. G. H. oraz przeciw aresztowaniu studentów. Wiece trwały do godz. 2 i w ciągu całego czasu wszystkie uczelnie były zablokowane. Na Politechnice wiec zakończył się o godzinie 2 po czym studenci wysłali delegację do ministerstwa oświaty, celem wręczenia przyjętych rezolucyj. W ministerstwie nikt delegacji przyjąć nie chciał.

Uniwersytet zablokowany był do późnej nocy.

Podczas wiecu na Uniwersytecie bojówki endeckie obchodziły wszystkie sale, w których odbywały się wykłady i zażądały od profesorów przerwania wykładów celem umożliwienia studentom wzięcia udziału w wiecu. W jednej ze sal, gdzie wykładał prof. Lutostański drzwi były zamknięte na klucz.

Wobec tego studenci zaczęli się dobijać laskami i w końcu wyważyli drzwi.

Podobna scena rozgrywała się na sali gdzie wykładał prof. Rassa, przy czym pobito jednego studenta żydowskiego Damazera. O godz. 2.30 do zebranych wyszedł rektor Antoniewicz, wzywając do natychmiastowego rozejścia się, grożąc w przeciwnym razie zawieszeniem wykładów. Jak obliczają, w całej blokadzie brało udział około 3200 studentów.

Dzisiaj o godz. 10 rano ukazało się na bramei S. G. H. zawiadomienie rektora oznajmiające, że wykłady i ćwiczenia zostały przerwane na czas nie ograniczony. Wśród studentów krąży pogłoska, że przerwa trwać będzie od 2 do 3 tygodni, a po upływie tego czasu studenci wezwani będą do ponownego zapisywania się. Ze strony władz akademickich ma to być pewnego rodzaju

represja za wywołanie awantur.

W najbliższych dniach ukaże się wspólna odezwa wszystkich rektorów do młodzieży akademickiej. Sprawą zakłócenia spokoju na wyższych uczelniach ma się zająć specjalnie utworzona międzyministerialna komisja.

Posiedzenie Senatów wszystkich uczelni

Warszawa.. 28. 10. (L) Warszawski urząd śledczy zatrzymał 8 osób za wywołanie zajść na S. G. H., które oddane zostały do dyspozycji starostwa grodzkiego.

Na dzień dzisiejszy zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie senatów wszystkich wyższych uczelni. Na posiedzeniu tym rektor S. G. H., Miklaszewski zadecyduje ostatecznie w sprawie terminu trwania zawieszenia wykładów

Relegowanie studenta za wywołanie zajść

Warszawa. 28. 10. (L) Ministerstwo oświaty otrzymało zawiadomienie od rektoratu lwowskiego o skreśleniu z listy studenta Szydkiewicza za wywołanie zajść. Decyzja ta została zatwierdzona przez senat wyższej uczelni. Jak wiadomo, relegowanie studenta Szydkiewicza, było przyczyną incydentu na Politechnice lwowskiej.

Lwów, 28. 10. M. Jak się dowiadujemy, wczoraj odbyło się posiedzenie senatu uniwersytetu J. K. we Lwowie. Po posiedzeniu rektor prof. Kulczyński wyjechał do Warszawy. Wyjazd rektora stoi w związku z ostatnimi wypadkami na uniwersytecie i zawieszeniem wykładów na tej uczelni.

Grzywna za zdemolowanie lokalu studentów żydowskich

Warszawa, 28. 10. (L) Dzisiaj rano w starostwie Warszawa-Południe odbyła się rozprawa karna przeciw dwom studentom szkoły im. Wawelberga i Rotwanda, Borysiewiczowi i Jędrzyckiemu oskarżonym o branie udziału w demolowaniu lokalu stowarzyszenia Żydowskiej Wzajemnej Pomocy szkoły im. Wawelberga. Studenci zostali rozpoznani przez obecnego podczas zajść inż. Kowalskiego. Dowodami rzeczowymi, które zostały przez policję przedstawione sądowi są *laski zabrane oskarżonym przy aresztowaniu.* Sąd starościński skazał obydwu studentów po 25 zł grzywny z zamianą na 2 dni aresztu. W motywach ustnych sąd podał, że wobec tego, że oskarżeni zarabiają tylko po 50 zł miesięcznie, powyższa grzywna jest dość wysoka.

Komisariat rządu unieważnił mandat syjonistyczny w zarządzie gminy żyd. w Warszawie

Aguda znów zagarnie władzę

Warszawa. 28. 10. (L) Dziś w południe referent dla spraw gminy żydowskiej przy komisariacie rządu zawiadomił prezesa Mazura, że komisariat rządu unieważnił kartkę Nr. 3 oddaną podczas ostatnich wyborów do zarządu gminy żydowskiej. Wobec tej bezapelacyjnej decyzji Żydowski Blok Narodowy stracił trzeci mandat w osobie dra Meiznera. Komu ten mandat przypadnie, nie wiadomo. — Komisja wyborcza ma zarządzić głosowanie między Agudą a Mizrachi, ale jest rzeczą więcej niż pewną, że mandat ten **przypadnie Agudzie**, która przygotowuje się do zagarnięcia władzy w gminie. Prezesem gminy zostanie bezwątpienia sen. Jakub Trockenheim.

Londyn, 28. 10. PAT. Przewodniczący komitetu nieinterwencji lord Plymouth otrzymał dzisiaj nową notę włoską, datowaną dnia 26 października, która stanowi uzupełnienie noty z dnia 22 bm. i wylicza szereg nowych wypadków naruszenia paktu nieinterwencji przez rząd sowiecki.

Erec Israel czeka na pomoc Żydów diaspory. Brońmy naszego kraju przez ofiary na Bicur u Bitachon, fundusz umocnienia i bezpieczeństwa Palestyny

Kronika telegraficzna

— Ambasador R. P. w Moskwie dr. Wacław Grzybowski wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy. Sprawami ambasady kieruje pierwszy sekretarz Zdzisław Szczerbiński.

— W dniu 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr Romana Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którym naczelny dyrektor banku złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności w miesiącu wrześniu, a następnie zreferował plan finansowy banku na 4 kwartał r. b., który rada zatwierdziła.

— P. minister WR i OP Świętosławski powołał na stanowisko wicedyrektora państwowego konserwatorium muzycznego w Warszawie, na najbliższy okres trzyletni, profesora Wacława Kochańskiego.

— Na zebraniu dyrektorów banków emisyjnych państw skandynawskich zapadło postanowienie nie zmieniania obecnych kursów dewiz skandynawskich.

— Na włoskim parowcu transatlantyckim „San Remo" w Rio de Janeiro wybuchł wielki pożar. Statek wyprowadzono z portu i doprowadzono do ławicy piasku. Wielkie słupy dymu unoszą się nad statkiem. Załoga i straż pożarna usiłują stłumić ogień. Pożar rozpoczął się jeszcze w drodze do Rio-de-Janeiro wśród ładunków bawełny i oliwy.

— Na wyspie Jan Mayen (Norwegia) dało się odczuć ubiegłej nocy silne trzęsienie ziemi. Ofiar w ludziach nie ma, ale straty materialne wyrządzone przez wstrząs są poważne. O katastrofie dali znać przez radio nieliczni mieszkańcy wyspy, którzy stanowią obsługę stacji meteorologicznej.

— Parowiec łotewski „Helena Faulbaums" o pojemności 1950 ton zatonął w drodze z Liverpoolu do Blyth. Z 18 ludzi załogi uratowano 4, o 9 brak wiadomości, a 5 zatonęło.

— Dowódca statku „Queen Mary", kpt. Britten został rażony atakiem apoplektycznym na 2 godziny przed odpłynięciem parowca. Kpt. Britten przewieziony został do szpitala, a dowództwo na statku objął kpt. Peel. Statek o godz. 9 z rana odpłynął.

— Z powodu zapowiedzi min. Daladier'a o upaństwowieniu kilku fabryk, prasa donosi, że upaństwowione będą zakłady Brandt'a, wyrabiające pociski, i część fabryk samochodowych Renault'a.

— Dnia 28 października o godz. 12.30 p. Silvestre Tovar Lange, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Wenezueli złożył panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

Trust naftowy w Groznej (Grozniefť) nie wierząc w ruch stachanowski, ustalił niższe normy wydobycia nafty, niż przewiduje to plan rządowy. Za wykroczenie to dyrektor trustu Rosenojer otrzymał surową naganę.

— W nadchodzący czwartek rozegrany zostanie w Berlinie mecz bokserski o tytuł mistrza świata pomiędzy bokserami Roth—Witt. Międzynarodowa unia bokserska wyznaczyła na sędziego ringowego Szwajcara Nicoda, a na punktowych — Belga Faloncy'a i Niemca Fippowa.

— Znakomita pływaczka holenderska Senff ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu na 100 m stylem grzbietowym, mając wynik 1:13,6 sek. Poprzedni rekord świata należący do tej samej pływaczki wynosił 1:15,4 sek.

Labour Party aprobuje politykę Z. S. R. R.

Londyn, 28. 10. PAT. Dn. 27 bm. na zgromadzeniu Labour Party w Londynie członek izby gmin Morrison oświadczył, że Labour Party zmieniła swe stanowisko w sprawie polityki hiszpańskiej i „aprobuje politykę Z.S.R.R., demaskującą farsę nieinterwencji".

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 28. 10. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, mące, otrębach oraz efektywne kupno słonecznika i otręb. Ceny na ogół nie zmienione. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Czy układ sztabów generalnych Anglii, Francji i Belgii jeszcze istnieje?

Niejasna odpowiedź min. Spaaka

Bruksela. 28. 10. PAT. Były przewodniczący komisji wojskowej deputowany Hubin interpelował dziś w izbie deputowanych ministra spraw zagranicznych Spaaka co do dokładnego znaczenia słowa „neutralność", o której była mowa w deklaracji króla. Mówca zapytał, czy słowo to ma oznaczać anulowanie układu pomiędzy sztabami generalnymi. Nie należy zapominać o sytuacji geograficznej Belgii. Możemy być — powiedział Hubin — wciągnięci do wojny, nie poto by bronić Francji przed agresją, ale by bronić naszego własnego terytorium. Mówca przypomniał oświadczenia Van Zeelanda z r. 1935, o układach między sztabami generalnymi.

Cała izba deputowanych aprobowała wówczas stanowisko zajęte przez Van Zeelanda Hubin zwrócił się z zapytaniem pod adresem ministra spraw zagranicznych, czy układ ten istnieje nadal.

Minister spraw zagranicznych Spaak, odpowiadając na wygłoszone interpelacje, w następujący sposób zreasumował politykę belgijską. Nie chcemy poświęcić sprawy bezpieczeńswa Belgii żadnym interesom i żadnej ideologji. Nie chcemy mieszać się do spraw innych narodów, ale nie pozwolimy, by mieszano się w nasze sprawy. Pragniemy by nasze zobowiązania były jasne i dokładne Będziemy uprawiali politykę belgijską, licząc się z tradycjami historycznymi, położeniem geograficznym i możliwościami Belgii.

Mollison chce przelecieć przez Atlantyk w 17 godzinach

Nowy York. 28. 10. PAT. Pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, lotnik Jim Mollison, wyleciał o godz. 8.43 według czasu lokalnego w kierunku Harbour Grace w Nowej Ziemi, gdzie zamierza zaopatrzyć się w benzynę i odlecieć następnie w kierunku Croydon. Lotnik spodziewa się, że zdoła przelecieć nad oceanem w 17 i pół godzin, lecąc stale na wysokości 5000 m. W wypadku powodzenia, Mollison ustanowiłby rekord szybkości przelotu nad Atlantykiem.

Ulgi przy nabywaniu patentów upoważniają do ulgi czynszu

Warszawa. 28. 10. (L) Jak wiadomo, przed kilkoma laty władze skarbowe wydały okólnik, że przedsiębiorstwa przemysłowe III kategorii mogą w drodze ulgi nabywać świadectwa IV kategorii. Wedle ostatniego dekretu Pana Prezydenta R. P. w sprawie zniżki komornego o 10 procent, ze zniżki tej mają korzystać tylko przedsiębiorstwa przemysłowe od IV kategorii wzwyż a nie pierwszych trzech kategoryj. Wobec tego ci wszyscy przemysłowcy, którzy wykupili IV kategorię na zasadzie wspomnianej ulgi, powinni korzystać z 10 proc. zniżki. Właściciele domów stanęli jednak na innym stanowisku, uważając, że ulga przyznawana przez władze skarbowe nie obchodzi ich i że przemysłowcy, którzy wykupili poprzednio patent III kategorii, a tylko w drodze ulgi korzystają z IV kategorii powinni płacić czynsz w pierwotnej wysokości. Władze sądowe pierwszej instancji przyznawały rację właścicielom domów, przyznając powództwo. Dzisiaj odbyła się pierwsza tego rodzaju sprawa przed sądem odwoławczym w Warszawie.

Sąd uznał, że jedynie ważnym dowodem dla sądu jest świadectwo przemysłowe bez względu na to, czy zostało ono wykupione na mocy ulgi, czy też na mocy ustawy i powództwo gospodarza oddalił. Wyrok ten ma niezwykle ważne znaczenie.

Ofiary gwałtownej nawałnicy

Akwizgran, 28. 10. PAT. Ofiarami gwałtownej nawałnicy, jaka szalała wczoraj w mieście i okolicach *padło dwuch zabitych i jeden ciężko ranny*. Na jednego motocyklistę zwaliło się drzewo, wyrwane z korzeniami przez nawałnicę i zabiło go na miejscu. Inny motocyklista, *smagany po twarzy strumieniami deszczu stracił panowanie nad maszyną i rozbił się o ścianę przydrożnego domu*. Zmarł on wkrótce po przewiezieniu do szpitala, zaś jego towarzysz odniósł tak ciężkie rany, że nie ma nadziei na utrzymanie go przy życiu.

Hamburg, 28. 10. PAT. Przez całą noc trwały poszukiwania statku latarni „Elba", który zatonął wczoraj wieczorem u ujścia Elby z 15-a ludźmi załogi. Kapitan parowca brytyjskiego „The President", który znajdował się w pobliżu „Elby" oświadczył, że statek ten zatonął z niesłychaną szybkością, *ginąc w przeciągu kilku sekund pod olbrzymimi falami*. „The President" był sam uszkodzony przez burzę i nie mógł tonącemu statkowi pospieszyć z pomocą.

Żelazny pierścień wojsk powstańczych zacieśnia się dokoła Madrytu

Białe chorągwie i popłoch wojsk rządowych

Sewilla, 28. 10. PAT. Żelazny pierścień wojsk gen. Mola i gen. Warela *zacieśnia się dokoła Madrytu z matematyczną dokładnością, pozostawiając jedynie wąską szczelinę w kierunku południowo-wschodnim*. Przerwanie tego pierścienia przez wojska rządowe wydaje się rzeczą zupełnie niemożliwą. Pod naciskiem atakujących *ze wszystkich stron wojsk powstańczych oddziały milicji rządowej cofają się w popłochu*.

* * *

Paryż, 28. 10. PAT. Specjalny wysłannik agencji Havasa na froncie Eskurialu pozostawał przez cały dzień wczorajszy u boku dowódcy powstańców płk. Rada, *obserwując rozpaczliwe wysiłki pięciotysięcznego oddziału wojsk rządowych, celem powstrzymania pochodu oddziałów powstańczych w kierunku Madrytu*. W czasie akcji wojska rządowe cofnęły się zgórą o 5 klm. od swych ostatnich pozycji, pozostawiając w rękach powstańców setki jeńców i rannych. Bitwa ta miała na celu wyprostowanie linii frontu północno-zachód od Madrytu, aby umożliwić posuwanie się naprzód kolumnom działającym w rejonach Naval Carnero i Illescas. Akcja rozpoczęta o godz. 9-tej zakończyła się około godz. 15-tej, *gdy nieprzyjaciel całkowicie zdemoralizowany gęstym ogniem artyleryjskim, wywiesił białe chorągwie i porzucił w popłochu zajmowane pozycje*, ścigany przez lotników powstańczych. Po bitwie płk. Rada oświadczył korespondentowi Havasa, że mógłby obecnie ścigać przeciwnika na dystansie 10 klm., gdyż wszystkie oddziały rządowe pierzchają w rozsypce, lecz dla powstańców ewentualne zajęcie wioski Peguerinos, *położonej na dnie pewnego rodzaju leja — nie przedstawia żadnych korzyści*. Lepiej jest zająć wzgórza i dopiero potem podjąć dalszy marsz naprzód.

Wysłannik agencji Havasa, który przejechał konno około 20 klm. wzdłuż frontu, stwierdza, że w miejscowości tej nie ma żadnych dróg, lecz tylko ścieżki i *że w rejonie tym wojska muszą walczyć ze wszystkimi trudnościami wojen górskich przy zaopatrywaniu się w amunicję i zapasy żywności*.

Portugalia naruszyła umowę o nieinterwencji

Londyn. 28. 10. PAT. „News Chronicle" podaje dwa wypadki naruszenia przez Portugalię umowy o nieinterwencji w Hiszpanii, zaopatrując swoje informacje w zdjęcia fotograficzne. Wiadomości te gazeta otrzymała od obywatela brytyjskiego, bawiącego w Portugalii. Dnia 2 bm. — pisze gazeta — 3 samoloty wojenne włoskie wylądowały w Portalegre (w Portugalii) z powodu braku benzyny. Samoloty były zaopatrzone w taśmy nabojów do karabinów maszynowych, było oczywiste, iż udają się one na pole walk Na cześć pilotów wydano bankiet uroczysty z udziałem osób urzędowych, po czym oba samoloty udały się do Hiszpanii, zaś trzeci nieco uszkodzony przy lądowaniu, został rozebrany na części i przewieziony sewilskim samochodem ciężarowym przez granicę.

Dwa samoloty rządowe hiszpańskie, które w tymże czasie lądowały przymusowo w Ap palhoa, zatrzymano i oddano w ręce powstańców, którzy pilotów rozstrzelali, a aparaty wcielili do swojej eskadry powietrznej.

Jeszcze o ulicy im. bryg. Mączyńskiego we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 28. 10. M. W swoim czasie, gdy na radzie miejskiej przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o przemianowaniu ulicy Murarskiej na brygadiera Mączyńskiego, członkowie klubu narodowo-żydowskiego opuścili salę obrad. W odpowiedzi na to polski klub radziecki uchwalił bojkot polityczny członków klubu żydowsko-narodowego polegający na tym, że gdy radny z klubu narodowo-żydowskiego przemawiał, członkowie klubu polskiego opuszczali salę. Jak się dowiadujemy, cała ta sprawa zostanie w dniu jutrzejszym zlikwidowana w ten sposób, że przewodniczący klubu narodowo-żydowskiego dr. Schmorak odczyta deklarację, stwierdzającą, że przez opuszczenie sali w chwili głosowania nad przemianowaniem ulicy Murarskiej na ulicę bryg. Mączyńskiego, klub nie miał zamiaru demonstrować przeciw nazwaniu ul. Murarskiej imieniem brygadiera Mączyńskiego.

Min. Świętosławski ponownie ostrzega

Studenci endeccy nie mogą liczyć na tolerancję i bierność władz państwowych

Jakimi narzędziami walczą endecy

Warszawa. 28. 10. PAT. Z ministerstwa W. R. i O. P. komunikują, że stan rzeczy, jaki się wytwarza na wyższych uczelniach, budzi coraz **poważniejszą troskę czynników od powiedzialnych za normalny bieg studiów młodzieży akademickiej.**

Bezpośrednio po oświadczeniu pana ministra, zakomunikowanym ogółowi społeczeństwa i młodzieży, za pośrednictwem radia i prasy, Szkoła Główna Handlowa stała się terenem gorszących zajść, grożących nieobliczalnymi skutkami. Wśród corpora delicti tych zajść znalazły się nietylko kastety i inne tępe narzędzia, ale nawet **nabity siedmiostrzałowy rewolwer.** W takich warunkach władze bezpieczeństwa nie mogą i nie będą pozostawać bezczynne. Art. 11 p. 2 ustawy o szkołach akademickich nakazuje im wkraczanie z własnej inicjatywy w wypadkach nagłego niebezpieczeństwa na teren uczelni.

W związku z zastosowaniem tego artykułu w stosunku do Szkoły Głównej Handlowej młodzież Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Politechniki warszawskiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wyraziła na wielkich zebraniach swój niepokój o autonomię szkół akademickich i otrzymała od panów rektorów oświadczenie: 1) że wkroczenie władz bezpieczeństwa na tereny wyższych uczelni uważają za prawdziwe nieszczęście dla życia akademickiego i uczynią wszystko, aby do tego nie dopuścić, ufając, że w uczelniach nie stanie się nic takiego, coby mogło takie wkroczenie uzasadnić, 2) że czynią starania, w kierunku zwolnienia zatrzymanych przez władze bezpieczeństwa wychowanków swoich uczelni, 3) że, nie wchodząc w sprawy wewnętrzne innych uczelni, uważają, że na terenie ich uczelni wszelkie działające w ramach obowiązujących przepisów stowarzyszenia będą mogły swobodnie rozwijać swoją działalność.

Ministerstwo przyjmuje to oświadczenie panów rektorów do wiadomości, stwierdza jednak,

że gdyby ich usiłowania pozostały bez skutku, młodzież nie będzie mogła liczyć na tolerancję i bierność władz państwowych.

Porządek, legalność i uczciwość postępowania muszą być zapewnione i będą utrzymane przy pomocy wszelkich środków, jakimi władze te dysponują.

Specjalna komisja dla badania cen artykułów i przemysłowych

Warszawa. 28. 10. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów, odbytym pod przew. wicepremiera Kwiatkowskiego, kontynuowano dyskusję na temat polityki cen. Uchwalono powołać przy ministerstwie Przemysłu i Handlu specjalną komisję dla stawiania wniosków, związanych z ruchem cen artykułów przemysłowych.

Nadmierna gorliwość przy lustracjach

Warszawa, 28. 10. (L). Przedstawiciel żydowskiego związku drobnych kupców adw. Zundelewicz i dyrektor Berliner odbyli dzisiaj dwugodzinną konferencję z wojewodą Jaroszewiczem, którego prosili o złagodzenie akcji policyjnej w związku z zarządzeniami przeciw drożyźnie. Delegacja wskazała na to, że gorliwość kontrolerów dochodzi nieraz do absurdu, gdyż kontrolerzy wystawiają nieraz protokoły za wywieszenie cenników pisanych ołówkiem a nie atramentem, wypisanie cyfry rzymskiej zamiast arabskiej, a ponadto żądają umieszczenia cen na każdej głowie kapusty, na każdym śledziu w beczce itp. P. wojewoda przyrzekł delegacji, że protokoły sporządzone z nadmiaru gorliwości zostaną z miejsca anulowane, a ponadto przyrzekł też liberalniejsze postępowanie przy tej akcji.

Straszne skutki sztormu na wybrzeżach niemieckich

Berlin, 28. 10. PAT. Silny sztorm, który powtórnie nawiedził w krótkim czasie wybrzeża Morza północnego wyrządził szereg poważnych szkód. W kilku miejscach przerwane zostały wały ochronne. Sytuacja była tym niebezpieczniejsza, iż nie zdołano jeszcze naprawić uszkodzeń powstałych podczas poprzedniej burzy. W portach znajdują się dziesiątki statków, z których dotychczas jedynie większe udały się w podróż. *Z pełnego morza donoszą o wielu katastrofach, które pociągnęły za sobą również ofiary w ludziach.*

Całą opinię niemiecką wstrząsnęła wiadomość o zatonięciu statku-latarni „Elba", zakotwiczonego przy ujściu Łaby. Piętnastu ludzi załogi zginęło. Wszelka pomoc okazała się, jak dotychczas niemożliwą. Wywrócony wrak zagraża statkom wychodzącym i wchodzącym do Hamburga. Zamiast „Elby" zakotwiczony został natychmiast *rezerwowy statek latarnia „Norderney"*.

Po ogłoszeniu wiadomości o zatonięciu statku-latarni, statki floty oraz okręty marynarki Rzeszy opuściły flagi do połowy masztu. Minister komunikacji Rzeszy wyasygnował natychmiast 20.000 Reichsmarek na cele doraźnej pomocy dla rodzin zmarłych tragicznie marynarzy. Do tej akcji przyłączają się dalsze instytucje.

Na skutek burzy komunikacja z Niemiec do Danii odbywała się z 7-godzinnym opóźnieniem. Również w pozostałych Niemczech silne wichry wyrządziły poważne szkody.

Lufthansa komunikuje, iż pomimo niepogody komunikacja lotnicza odbywała się na wszystkich liniach nawet w nocy.

Z frontu hiszpańskiego na mecz w Paryżu

Paryż, 28. 10. PAT. W Paryżu, jak donoszą dzienniki zagraniczne, rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy kombinowaną reprezentacją Hiszpanii złożoną z Katalończyków, a robotniczą reprezentacją Anglii. Zwyciężyła drużyna hiszpańska 3:0.

Zawody, z których dochód przeznaczony był na pomoc sanitarną dla wojsk rządowych Hiszpanii, zgromadził przeszło 40.000 widzów. Po meczu Katalończycy samolotem udali się z powrotem na front aragoński

Kobieta stawiła opór bandytom

Kielce, 28. 10. PAT. Nocy ubiegłej do mieszkania Apolonii Skórowej, zamieszkałej we wsi Jastrzębniki pow. pinczowskiego usiłowało wejść po wybiciu okna trzech osobników. Obudzona ze snu Skórowa uzbroiła się w widły i pchnęła jednego z napastników, zadając mu rany. Napastnik odpowiedział strzałem rewolwerowym, który ugodził napadniętą w piersi. Bandyci widząc jednak *energiczną postawę Skórowej, po oddaniu kilku jeszcze strzałów rewolwerowych w kierunku jej mieszkania, zbiegli, nic nie zabrawszy.*

Przyjazd Paul Valery'ego

Warszawa. 28. 10. PAT. Dziś o godz. 16.35 przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Valery, członek Akademii Francuskiej. Gościa francuskiego witali na dworcu pierwszy sekretarz ambasady p. Jaugnier dyrektor instytutu francuskiego Mazaud, wicedyrektor Francastel, przedstawiciele kolonii francuskiej i prasy. Paul Valery zamieszkał w instytucie francuskim.

W czwartek dnia 29 bm. o godz. 13.30 znakomity poeta będzie podejmowany śniadaniem przez Polską Akademię Literatury, zaś o godz. 16 wygłosi w P. A. L. pierwszy swój odczyt n. t. „Le classique vu par un moderne".

Nowa metoda chuliganów — „obraza narodu polskiego"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 10. (L). Nie ma obecnie dnia, aby w Warszawie Żyd jakiś nie został posądzony przez różnych osobników o obrazę narodu polskiego. Dzisiaj rano został 72-letni Izak Weigenberg napadnięty w pobliżu dworca głównego przez chuligana, który staruszka ciężko pobił. Gdy na krzyk napadniętego nadbiegł policjant, chuligan oświadczył, że bił Żyda za to, że ten „obraził naród polski". Na szczęście zaobserwował tą scenę znany adwokat warszawski W. R., chrześcijanin, który kategorycznie zaprzeczył twierdzeniu chuligana i w ten sposób uratował staruszka od procesu.

Wielki proces komunistyczny

Warszawa, 28. 10. (L). W Sądzie Okręgowym rozpoczął się dziś wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych siedzi 9 komunistów oskarżonych o działalność wywrotową z niejakim Marcelim Nowotką na czele. Główny oskarżony był wielokrotnie ścigany przez rząd polski za wystąpienia antypaństwowe. W r. 1919 Nowotko uciekł z Rosji Sowieckiej, wstąpił do armii czerwonej i brał udział w wojnie polsko bolszewickiej. Po powrocie do Polski był wiele razy aresztowany w Warszawie, Krakowie, Sosnowcu i Będzinie. Według aktu oskarżenia Nowotko zajmował ostatnio stanowisko sekretarza centralnego komitetu partii komunistycznej, wchodząc w ścisły kontakt z egzekutywą komunistyczną.

Jerozolima. 28. 10. (ŻAT) Dzisiaj odbyło się zebranie zamieszkałych w Jerozolimie Żydów z Iraku, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciw prześladowaniu i terroryzowaniu ludności żydowskiej w Iraku.

KRONIKA KRAKOWSKA

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Rychwicki Włodz., Basztowa 8, tel. 143-86; Dr Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26; Dr Schönberg Maria, pl. Zgody 7, tel. 182-58; Dr Engel Adolf, Dietla 66, tel. 165-98.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Kalwaryjska 27.

POSIEDZENIE KOMITETU KRAKOWSKIEGO DLA BICUR U-BITACHON

Dziś o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Librowszczyzna Nr. 6. m. 2. plenarne posiedzenie kom. krakowskiego dla Bicur u'Bitachon. Uprasza się wszystkich zaproszonych o niezawodne i punktualne przybycie, albowiem od należytej frekwencji współpracowników zależy w znacznej mierze powodzenie tej doniosłej akcji.

JAK WYGLĄDA BUŁAWA MARSZAŁKOWSKA

W związku z mającym nastąpić wręczeniem w dniu 1 listopada br. buławy marszałkowskiej generałowi Śmigłemu Rydzowi podajemy kilka interesujących szczegółów. Buława wykonana jest z oksydowanego artystycznie cyzelowanego srebra. Jak słychać na życzenie najwyższych czynników państwowów projekt artystyczny buławy, która — jak już donosiliśmy — posiada raczej kształt mającego około 40 cm. długości buzdyganu, opracował profesor państwowej szkoły nauk zdobniczych w Krakowie Zdzisław Gedliczka. Buława, wykonana została przez zakład cyzelatorski Henryka Waldyna. Na część szczytową buławy przy głowicy składają się podobno niezmiernie precyzyjnie wyrzeźbione w srebrze laurowe liście.

APELACJA OBNIŻA KARĘ UCZESTNIKOWI ZAJŚĆ KRAKOWSKICH

(or) Jednym z procesów, będących epilogiem zajść z 23 marca br. w Krakowie, był proces Stanisława Pernala murarza. Akt oskarżenia zarzucał Pernalowi, że krytycznego dnia brał udział w zbiegowisku na ul. św. Józefa, gdzie przewrócono wóz pocztowy i pobito funkcjonariusza pocztowego.

Proces w pierwszej instancji zakończył się zasądzeniem Pernala na dwa lata więzienia. Wczoraj sprawa była rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny.

Po przesłuchaniu świadków i wywodach stron sąd uchylił częściowo wyrok I-szej instancji i obniżył Pernalowi karę do 15-tu miesięcy więzienia, zaliczając mu areszt śledczy.

EPILOG SĄSIEDZKICH NIEPOROZUMIEŃ

(or) Policja krakowska prowadzi dochodzenia w sprawie zamachu morderczego, jaki miał miejsce na Grzegórzkach. W związku z tym nastąpiło też aresztowanie jednej osoby.

W domu przy ul. Żółkiewskiego l. 3 zamieszkiwali Władysław Wierzbicki i Stanisław Staszak. Między oboma dochodziło do nieporozumień na tle osobistych porachunków.

Wczoraj na zbiegu ulic Żółkiewskiego i Grzegórzeckiej doszło do krwawej rozprawy. W czasie sprzeczki Wierzbicki dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie w stronę Staszaka.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności strzały nie trafiły celu. Jedna z kul trafiła w rękaw zarzutki Staszaka, powyżej łokcia. Staszak nie odniósł natomiast żadnych obrażeń. Wierzbicki został aresztowany.

KOLEJARZ ULEGŁ WYPADKOWI

(or) Nikodem Jan (lat 45), przetokowy kolejowy, zam. w Kłaju pow. Bochnia, przejeżdżając w czasie pełnienia służby na stopniach parowozu po torze Nr. 35, na stacji Kraków—Płaszów, zaczepił o rampę przeładowni, wskutek czego doznał zgniecenia bioder. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ JÓZEFA HOLLÄNDRA

Aresztowany swojego czasu w związku z aferą Parylewiczowej Józef Holländer z Tarnowa wypuszczony został na wolną stopę za kaucją 10.000 złotych.

Szanse wyborcze Roosevelta i Landona

Nowy Jork, 28. 10. PAT. Kampania wyborcza osiągnęła punkt szczytowy. Obok ankiety tygodnika „Literary Digest", którego ostatnie sprawozdania tygodniowe dają Landonowi 1,004.000 a Rooseveltowi 728.000 głosów, — nie mniej ciekawą ankietę urządziła tutejsza placówka Reutera. Według wyników tej ankiety, przeprowadzonej we wszystkich stanach Unii, Landon otrzyma w listopadzie 217 elektorów, Roosevelt zaś 314. Jak wiadomo, wyborcy amerykańscy nie wybierają bezpośrednio prezydenta, ale tylko elektorów republikańskich lub demokratycznych w poszczególnych stanach, z których każdy posiada liczbę elektorów proporcjonalną do liczby ludności. Elektorzy zbierają się w styczniu w Waszyngtonie dla załatwiania formalności wyboru prezydenta. W rzeczywistości pośrednio już wybranego w listopadzie.

O zainteresowaniu wyborami świadczy wymownie liczba obywateli, którzy zarejestrowali się w samym tylko mieście Nowym Jorku do wyborów listopadowych. Liczba ta wynosi 2,899.000, czyli o przeszło pół miliona więcej, niż w 1932 r., który co do liczebności wyborców był rekordowy.

Wall Street, która jest zawsze najpewniejszym termometrem politycznym, nastrojona jest apatycznie, nie wierząc w możliwość wyboru swego kandydata, Landona. Zakłady w stosunku 8 do 5 na korzyść Roosevelta osiągnęły dotąd sumę 2,500.000, która nie jest stosunkowo wysoka.

Ford, zwykle głosujący na republikanów i tym razem oświadczył się za gub. Landonem. W wywiadzie prasowym oświadcza on, że Roosevelt czyni dziś robotnikom takie same, niemożliwe do spełnienia obietnice, jakie czynił w roku 1932-im sferom przemysłowym.



„Bicur u-Bitachon" umocnienie' i bezpieczeństwo w Palestynie

Centralny Komitet Młodzieży

Jedna ręka pracuje a druga dzierży miecz
Nechemiasz IV

Centralny Komitet Młodzieży został poinformowany przez Komitety Lokalne w Jaśle, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Nowym Targu, Nowym Sączu, Bochni, Katowicach, Bielsku, Chrzanowie i całym szeregu innych miast i miasteczek Zachodniej Małopolski i Śląska o pomyślnych wynikach przeprowadzanej akcji samoopodatkowania młodzieży i przygotowaniach do akcji zbiórkowej w społeczeństwie. Szczególnie znamienne są wiadomości otrzymywane z małych miasteczek a często i ośrodków żydowskich skupiających zaledwie kilkanaście rodzin żydowskich o wielkiej ofiarności społeczeństwa dla akcji „Bicur u'Bitachon". Młodzież syjonistyczna zorganizowana w organizacjach młodzieży przystąpiła z wielką energią do pracy i może się poszczycić bardzo pomyślnymi rezultatami. Hasło „Wyścig Pracy dla „Bicur u'Bitachon" zostało dobrze zrozumiane i w całej rozciągłości podjęte przez naszą młodzież. Pierwszy etap pracy w akcji „Bicur u'Bitachon" wykazał z całą wyrazistością siłę i sprężystość jak również i wielką ofiarność młodzieży i społeczeństwa żydowskiego.

DALSZY CIĄG KALENDARZYKA AKCJI:

29. X. czwartek: Praca propagandowa w mieście: rozdawanie ulotek i jednodniówki. Akcja sprzedaży nalepek w sklepach, instytucjach społecznych, szkołach i t. p. Zbiórka wszystkich zbierających par dla omówienia sposobu przeprowadzenia akcji i rozdania materiału mężom zaufania poszczególnych organizacyj.

31. X. sobota. W ciągu dnia — zbiórki wewnątrz wszystkich organizacyj, poświęcone akcji nadzwyczajnej. Wieczorem — uroczysty raport wszystkich organizacyj młodzieży połączony z pochodem w większych miejscowościach w dzielnicy żydowskiej z sztandarami i transparentami. Zakończenie akcji samoopodatkowania i zebranie pieniędzy przez mężów zaufania.

Komitet Lokalny w Krakowie przygotowuje na dzień soboty (31. X.) szereg mitingów młodzieży poświęconych akcji „Bicur u'Bitachon". Również na prowincji odbędą się referaty publiczne w Jarosławiu, Tarnowie, Bochni, Chrzanowie, Żywcu, Katowicach i Chorzowie.

OBJAZDY MIAST PROWINCJONALNYCH:

W dniu 27 b. m. odbyło się w Jarosławiu posiedzenie kierownictw organizacyj młodzieży z udziałem delegata Centralnego Komitetu Młodzieży dr Jehudy Ohrensteina.

Dnia 27 b. m. odwiedził Gorlice delegat Centrali tow. Izrael Parnes.

W dniu 29 b. m. odbędzie się w Trzebini zebranie kierownictw organizacji młodzieży z udziałem delegata Centrali tow. Wilka Arjego.

W sobotę dnia 31 b. m. odbędzie się w Chrzanowie referat delegata Centrali tow. Wilka.

Komitet Lokalny w Krakowie zwołuje na dzień 29 b. m. do lokalu „Ceire Mizrachi" Dietla 11 zebranie wszystkich zbierających par na akcję „Bicur u'Bitachon" dla omówienia spraw związanych z akcją. Początek o godzinie 20.

Wdniu 29 b. m. zostaje rozpoczęta akcja sprzedaży nalepek na okna. Centralny Komitet Młodzieży zwraca się do społeczeństwa żydowskiego z apelem o poparcie tej akcji.

OSOBISTE. Onegdaj odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim promocja p. Adolfa Nattla z Krakowa, dyplomanta W. S. H. i nauczyciela Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie na doktora praw. Tematem dysertacji była „Nauka o iustum pretium u św. Tomasza z Akwinu", zaś promotorem był prorektor prof. Dr. Stanisław Estreicher. 8010g

— **KRAJOWE BIURO PALESTYŃSKIE** komunikuje, że wedle nadeszłej dziś wiadomości, ostatnia podróż „Polonii" przed remontem, nastąpi **w dniu 4 listopada br. z Konstancy**, a nie jak poprzednio podawano w dniu 18 listopada.

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. dr. A. Kohanego pt. „Palestyna po strajku". Goście mile widziani.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO".** Kursy stenografii rozpoczynają się 1 listopada. Zapisy i informacje w sekretariacie, Przemyska 3, tel. 107-64.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU Żyd. Tow. Gimn. **jutro w piątek** punkt. o godz. 8 wiecz. Orzeszkowej 7.

— **KOŁO ROLNIKÓW PRZY „OGNISKU".** Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę 1 listopada godz. 3-cia pop. w sali Żyd. Domu Akad.

— **„ACHDUT".** Dziś 8-ma wiecz. referat tow. K. Hausera nt. „Istota faszyzmu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Jadzia" (J. Smosarska).
APOLLO: „Upiór na sprzedaż" (Rena Clair, Robert Donat, Jean Parker).
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei" i „Skandale milionerów" (Clark Gable).
BAGATELA: „Droga bez powrotu" (Kay Francis i William Powell) oraz rewia pt. „Łoskot u nas".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Chłopcy z placu broni" oraz „Walka o prawdę".
PROMIEŃ: Anthony Advers.
STELLA: „Samochód nr. 99" i „Anna Pollys".
ŚWIT: „Ada to nie wypada".
SZTUKA: „Róża".
UCIECHA: „Żółty skarb" (generał umarł o świcie).
WANDA: „W blasku słońca" (z Janem Kiepurą)



ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE TYLKO DO 10. XI. 1936 roku!

Najsławniejszy jasnowidz - grafolog świata Abdel - Hanim wybierze Ci zupełnie bezpłatnie szczęśliwy los oraz da ci darmo talizman szczęścia w myśl treści listu analizy wykonanej przez **ABDEL - HANIMA.** Na życzenie odgadnie Twą przyszłość, określi chorobę da Ci możność zdobycia miłości pożądanej osoby, zestawi Ci horoskop, dający klucz do Nowego Życia i dobrobytu. Nadeślij datę urodzenia, pismo własnoręczne, podaj imię nazwisko, dokładny adres, załącz kilka włosów dla kontaktu, zdjęcie Swoje, o ile posiadasz zdjęcie zainteresowanej osoby oraz jej charakter pisma i załącz osiemdziesiąt groszy znaczkami na koszty portorii. — **ADRESOWAĆ: ABDEL - HANIM, LWÓW 15, ul. CERKIEWNA 18/3.**

Wolne posady

KWALIFIKOWANA sprzedawczyni z działu włóczki potrzebna od zaraz. Wiadomość: Biuro Stattera, — Rynek 8.

POSZUKUJE się chłopca do posyłek. Oferty pod „Sprytny" do Adm. Nowego Dziennika. 8315g

PRAKTYKANTA handlowego z lepszej rodziny — przyjmie Pleszowski, Mały Rynek 2. 795k

AGENTA na Kraków zaprowadzonego w sklepach spożywczych przyjmiemy. Zgłoszenia pod „Mąka — Młyn" do Adm. Nowego Dziennika. 797k

FACHOWIEC branży przyborów szewskich poszukiwany. Zgłoszenia „Hurtownia" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek. 791k

Inżynier technik
ewentualnie doświadczony majster z wieloletnią praktyką możliwie przy fabrykacji olejów lub tłuszczów roślinnych,
poszukiwany.
Zgłoszenia z podaniem dokładnego życiorysu kierować do Adm. Now. Dzien. pod „KLM"

POSZUKUJE się zdolnych akwizytorów do sprzedaży wyżymaczek na raty. Zgłoszenia: Dietla 105, m. 14. — między 3—5. 801k

Posad poszukują

POLSKO - niemiecki korespondent, buchalter, bilansista reprezentatywny — lat 31 poszukuje posady biurowej, organizacyjnej lub zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Skromny Bielsko".

CHŁOPIEC z ukończoną szkołą powszechną poszukuje praktyki u montera wodociągowego lub gazowego. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Praktyka". 8317g

HEBRAJSKIEGO wyucza wzorowo, tanio, doskonały hebraista. Zgł. Biuro Stattera, Rynek 8. 780k

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 311k

BEZPŁATNEJ praktyki biurowej poszukuje panna ze znajomością stenografii polskiej, pisania na maszynie, ewent pomoc przy buchalterii. Zgłoszenia pod „Szybka orientacja" do Admin. N. Dziennika.

ANGIELSKIEGO KARMEL — KOLETEK TRZY. 8198g





Kuracja odtłuszczająca.

Interesy handlowe

MAM do dyspozycji fabrykę o 1250 m. pow. 45 km. (obecnie kompletnie urządzona tkalnia i appretura) obok Bielska, nadająca się na każdy przemysł — duże piękne hale, tani i dobry robotnik i na razie z 40.000 gotówki. Proszę o propozycje pod „Bestand" do Adm. N. Dz. 768k

SUMIENNIE wykonam zastępstwa handlowe wszelkiego rodzaju w Nowym Sączu i okolicy. Proszę oferty do Adm. Nowego Dziennika pod „Zastępca N. S." 830k

Różne

APARATY RADIOWE po cenach najniższych wykonuje kwalifikowany radiotechnik. Ign. Freylich — Dietla 51 Telefon 119-36. 794k

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Lokale

PRZY Al. 29 Listopada 57a do wynajęcia zaraz 2 pokoje, kuchnia, I. p. Wiadomość: Emil Silberbach, Wielopole 15.

POSZUKUJE się pana jako drugiego do frontowego pokoju z osobnym wejściem od 1 listopada. Timberg Miodowa 6 sklep. — 8309g

MAGAZYNY na składy konsygnacyjne poleca
BIURO SPEDYCYJNE
ADOLF RETTER, Kraków, GERTRUDY 14,
Telefon Nr. 16.-57
WAGONY ZBIOROWE — Przewóz towarów

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 8 II. p. m. 6.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7.

Matrymonialne

SZADCHEN, mający przystęp do lepszych rodzin żydowskich poszukiwany. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Przemysłowiec". 787k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

POKÓJ umeblowany z użyciem łazienki z całkowitym lub częściowym utrzymaniem przy ul. Grabowskiego 4 m. 5 do wynajęcia. 7972g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ uproszczoną metodą **NAJDOSKONALEJ** wyucza Zofia Schönguttówna WW. Świętych 8, front, I. p. m. 7. tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 8313g

SZKOŁA kaligrafii **FEINBERGA,** Starowiślna 28, poprawia każde pismo na piękne i biegłe. Także nauka księgowości, stenografia, maszynopisma etc. Zgłoszenia codziennie. 231k

NIEMIECKIE, francuskie polskie. Lekcje indywidualne, zbiorowe. Cena przystępna. Między 2—4 godz. Kraków — Starowiślna 41 m. 8. front. 8318g

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 8203g

Sprzedaż

PIEC kaflowy, kuchenny, oszczędnościowy, mało używany, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Rzeszowska 8. m. 4. 8325g

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w wielkim wyborze najtaniej poleca Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. — 169k

PŁASZCZ z łapek perskich w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Józef Bochenek, pracownia kuśnierska Floriańska 11. 792k

KAPELUSZE „HÜCKLA". **KOSZULE — KRAWATY. SZALE — RĘKAWICZKI.** Wielki wybór. Najniższe ceny. „AU BON MARCHE" **KRAKÓW, GRODZKA 13** 8317g

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podgórze 22 ofic. II piętro, m. 10.

Reklama dźwignią handlu

Kupuję
Realności w Berlinie
za gotówkę lub zamienię na pierwszorzędne parcele budowlane. — Zgłoszenia pod **„Okazja"** Biuro ogłoszeń Statera, Kraków, Rynek 8. 783kr

NOWOŚĆ GROM EXTRA CIENKI
DOSKONAŁY ELASTYCZNY ZNACZNIE TAŃSZY

Neues Wiener Tagblatt
Abend-Ausgabe: Neues Wiener Abendblatt
Założone w r. 1867

jest gazetą kupca i sfer przemysłowych. Własna wyczerpująca międzynarodowa służba informacyjna, stałe notowania giełdowe efektów i dewiz i ważniejszych cen towarowych giełd międzynarodowych.

Najlepszy organ inseratowy Austrii.

Prenumerata miesięczna Zł. 7.—, kwartalna Zł. 20.—. Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja.

„NEUES WIENER TAGBLATT"
Wien I, Wollzeile 22.



Szkot karmi bliźnięta.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.